NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 115 (1258) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA, 28 KWIETNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Wymiana między krajami Europy pierwszym warunkiem odbudowy

Otwarcie sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

Sekretarz generalny Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, Gunnar Myrdal, omawiając sytuację gospodarczą Europy, oświadczył, że jedynym warunkiem odbudowy Europy jest ożywienie obrotów handlowych między krajami europejskimi i zmniejszenie obrotów z krajami zamorskimi.

Oświadczenie Myrdala, jednego z najwybitniejszych ekonomistów europejskich, przekreśla wszystko to, co na temat odbudowy Europy mówią zwolennicy „planu Marshalla".

GENEWA (SAP). W poniedziałek po południu rozpoczęła się w Genewie trzecia sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Na konferencji reprezentowane są wszystkie państwa europejskie, za wyjątkiem Hiszpanii, która nie została zaproszona i Portugalii, która nie przysłała delegacji.

Na czele delegacji polskiej stoi minister pełnomocny, Łychowski.

Po otwarciu sesji zabrał głos sekretarz Komisji, wybitny ekonomista szwedzki, Gunnar Myrdal i omówił sytuację gospodarczą Europy.

Gunnar Myrdal w przemówieniu swym zaznaczył, że ujemny bilans płatniczy Europy osiągnął katastrofalne rozmiary i ulega stałemu pogorszeniu. Bilans ten ciąży nad życiem gospodarczym Europy. Zadaniem Komisji jest szukanie środków do wyrównania bilansu płatniczego.

Gunnar podkreślił, że w pierwszym rzędzie należy dążyć do zmniejszenia obrotów handlowych Europy z krajami zamorskimi oraz do zwiększenia obrotów handlowych między krajami europejskimi. Europejskie kraje uprzemysłowione powinny dostarczać europejskim krajom rolniczym produktów przemysłowych i chemikalii wzamian za żywność i surowce.

Kraje europejskie — oświadczył Myrdal — muszą szukać nabywców dla swych produktów przemysłowych oraz źródeł zakupu potrzebnych towarów, przede wszystkim w Europie. Taka polityka gospodarcza ożywi stosunki handlowe w Europie i przyśpieszy odbudowę Europy.

Myrdal zwrócił szczególną uwagę na niski poziom produkcji rolnej w Europie. Zaznaczył on, że ludność Europy wzrosła, a produkcja rolna zmalała w stosunku do okresu przedwojennego. Europa może wyjść z impasu, jeżeli produkcja rolna zostanie w krótkim czasie podniesiona przez zmechanizowanie pracy na roli. Zmechanizowanie takie może jednak nastąpić przy pomocy krajów uprzemysłowionych.

Mówca zwrócił również uwagę na niektóre przeszkody w dziedzinie handlu, waluty i kredytu, hamujące odbudowę Europy. Podał on szereg przykładów, świadczących o łatwych do usunięcia przeszkodach, utrudniających procesy produkcji i przekazanie produktów konsumentom.

W końcu Myrdal jeszcze raz z naciskiem podkreślił, że jedynym warunkiem odbudowy Europy jest ożywienie obrotów handlowych między krajami europejskimi.

Dwudziestopięciolecie OM TUR



W dwudziestą piątą rocznicę swego istnienia, OM TUR-owcy złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Na zdjęciu oddziały OM TUR w defiladzie

Przedstawiciele CKW PPS i KC PPR przemawiają w 40 miastach na akademiach i wiecach 1-Majowych

W dniu 1 Maja odbędą się w całej Polsce tradycyjne wiece, organizowane przez komitety obchodu Święta Klasy Robotniczej. W czterdziestu najważniejszych ośrodkach miejskich kraju na wiecach tych przemawiać będą z ramienia komitetów 1-Majowych przedstawiciele władz centralnych PPS i PPR.

W tych samych miastach odbędą się w przeddzień Święta Majowego akademie z przemówieniami reprezentantów CKW PPS i KC PPR.

Na wiecach przemawiać będą przedstawiciele obu partii robotniczych, natomiast na akademiach przemówienia wygłoszą przedstawciele jednej lub drugiej partii.

Poniżej podajemy wykaz miejscowości, w których odbędą się akademie i wiece, z wyszczególnieniem nazwisk mówców:

MIEJSCOWOŚĆ	NA AKADEMII PRZEMAWIAJĄ TOW. TOW.	NA WIECU PRZEMAWIAJĄ PRZEDSTAWICIELE PPS	PPR
Warszawa	— Gomułka -Wiesław	Cyrankiewicz	Gomułka -Wiesław
Katowice	— Cyrankiewicz	Ćwik	Zawadzki
Wrocław	— Zambrowski	Kaczorowski	Zambrowski
Kraków	— Szwalbe	Szwalbe	Ochab
Łódź	— Skrzeszewski	Rapacki	Skrzeszewski
Szczecin	— Reczek	Reczek	Kliszko
Gdańsk	— Modzelewski	Lange	Modzelewski
Poznań	— Rapacki	Baranowski	Izydorczyk
Kielce	— Jędrychowski	Kowalewski	Jędrychowski
Białystok	— Dąbrowski K.	Dąbrowski K.	Bieniek
Rzeszów	— Bodalski	Kochanowski	Bodalski
Olsztyn	— Dietrich	Dietrich	Kowalski
Lublin	— Sztachelski	Wudel	Sztachelski
Bydgoszcz	— Baranowski	Bagiński	Rumiński
Radom	— Bieńkowski	Serkowski	Kozłowski
Grudziądz	— Rusinek	Rusinek	Alster
Chorzów	— Ochab	Petruczynik	Dubiel
Żyrardów	— Świątkowski	Świątkowski	Burski
Gliwice	— Szyr	Jabłoński	Szyr
Dąbr.-Górn.	— Ćwik	Wasiłkowska	Czerwiński
Sosnowiec	— Zawadzki	Sieradzki	Szczęśniak
Gdynia	— Lange	Kołaczkowski	Janiszewski
Toruń	— Sokorski	Kościński	Sokorski
Częstochowa	— Matuszewski	Matuszewski	Bieńkowski
Opole	— Wągrowski	Gajewski	Wągrowski
Tarnów	— Kuryłowicz	Kuryłowicz	Łapot
Wałbrzych	— Blinowski	Bagiński	Blinowski
Bytom	— Sieradzki	Dąbrowski J.	Szafrański
Płock	— Chełchowski	Tomorowicz	Chełchowski
Przemyśl	— Rybicki	Rybicki	Baryła
Pruszków	— Cieślik	Gross	Cieślik
Kutno	— Głowacki	Głowacki	Gumiński
Sanok	— Tkaczow	Jastrzębski	Tkaczow
Ostrów Wlkp.	— Praga	Praga	Stachacz
Włocławek	— Dworakowski	Balcewicz	Dworakowski
Bielsko	— Kożusznik	Kożusznik	Chabowski
Gniezno	— Młynarski	Kłuszyńska	Młynarski
Kalisz	— Kłuszyńska	Włodek	Nowak Zenon
Piotrków	— Doliński	Nowicki	Doliński
Siedlce	— Beloński	Beloński	Dąbek

„Siły związkowe i demokratyczne rozwijają się i wzmacniają"

Pierwszomajowy apel Światowej Federacji Zw. Zaw.

Z okazji święta pierwszomajowego Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała apel do wszystkich pracowników, wzywając do zacieśnienia więzów jedności w obronie pokoju, wolności, demokracji i życiowych interesów pracowników.

Przypomniawszy, że „w pewnych krajach wprowadzono ustawy antyzwiązkowe o charakterze faszystowskim", odezwa wyraża hołd wszystkim prześladowanym działaczom związkowym, podkreślając, że zostali oni zastąpieni w prowadzonej walce przez nowych działaczy.

„Na świecie — głosi apel — siły związkowe i demokratyczne rozwijają się i wzmacniają, a pracujący akcentują solidarność międzynarodową ze swoimi braćmi, w których godzą zamierzenia reakcji.

W licznych krajach wzmaga się dążenie narodów oraz utwierdza ich wola utrzymania prawdziwej niepodległości narodowej. Pracownicy są najbardziej gorącymi obrońcami prawa decydowania o swoim losie. W trzy lata po zwycięstwie pracujący stwierdzają, że wiele państw poświęca na zbrojenie i budżet wojskowy olbrzymie sumy, które z większym pożytkiem mogłyby być obrócone na finansowanie krajowych programów ubezpieczeń społecznych, na prace użyteczności publicznej i odbudowę.

Pracujący całego świata potwierdzą 1 Maja 1948 r., że wszystkie wysiłki związków zawodowych powinny być zwrócone: 1) dla zapewnienia moralnej i liczebnej przewagi tych, którzy pragną działać na rzecz pokoju, 2) dla obrony i rozszerzenia praw i demokratycznych wolności narodów, 3) ku polepszeniu poziomu życia pracowników i 4) dla zagwarantowania i obrony praw związkowych".

W dalszym ciągu odezwa wzywa do walki o zapewnienie jedności związkowej i zwalczanie wszystkich tych, którzy pragnęliby ją złamać.

„To wy — kończy odezwa — stwarzacie waszą pracą dobra życia. To wy przez swój trud codzienny dostarczacie ludzkości niezbędnych środków do egzystencji. To wy jesteście głównym czynnikiem całej cywilizacji. Nabierajcie coraz większej świadomości rzeczywistej siły, którą reprezentujecie.

Bez was nie ma ani demokracji, ani prawdziwej sprawiedliwości".

SS-mani i przestępcy w greckiej armii rządowej

BERLIN (PAP). — Według informacji korespondenta agencji Tanjug, w strefie amerykańskiej Niemiec trwa nadal werbunek ochotników do greckiej armii rządowej. Centrum werbunkowe przeniesiono ostatnio z Norymbergi do miejscowości Zindorf.

Na ochotników zgłaszają się przeważnie byli SS-mani i przestępcy wojenni, zwolnieni z obozów dla internowanych.

RZYM (PAP). — Korespondent wojenny agencji Elefteri Ellada komunikuje, że trwające od 10 dni gwałtowne walki w Rumelii nie przyniosły oczekiwanych przez reżim grecki sukcesów. Oddziały wojsk gen. Markosa z powodzeniem odpierają ataki przeciwnika, zadając mu przy tym poważne straty.

W rejonie Valtos zmuszono wojska rządowe do odwrotu, a w Topolianie rozbito zupełnie 2 kompanie monarcho-faszystowskie, zdobywając przy tym w znacznej ilości materiał wojenny. Armia demokratyczna zaatakowała silnie przeciwnika w Kleikos już za główną linią frontu.

Działalność wojsk gen. Markosa rozszerzyła się na wszystkie rejony Peleponezu.

Wywiad USA porywa ludzi z radzieckiej strefy w Austrii

WIEDEŃ (PAP) — Wiedeńskie biuro TASS ogłosiło dwa komunikaty, dotyczące działalności amerykańskiej policji wojskowej i wywiadu USA na terenie Austrii.

W pierwszym komunikacie TASS stwierdza, że amerykańska policja wojskowa porwała z radzieckiej strefy okupacyjnej szereg ludzi, którzy dotychczas nie odnaleźli się.

W drugim komunikacie TASS przytacza wypadek bezpodstawnego zaaresztowania przez wywiad obywatela amerykańskiego Tuerka, członka straży fabrycznej, podlegającej administracji radzieckiej w zagłębiu naftowym. Oficerowie wywiadu amerykańskiego usiłowali pod groźbą tortur wydostać od Tuerka dane o składzie straży fabrycznej i o stosunkach w zagłębiu naftowym. Zwolnienie nastąpiło dopiero po interwencji komendantury radzieckiej.

Komunikat TASS-a stwierdza, że bezprzykładne i zuchwałe zachowanie się wywiadu amerykańskiego, który dokonywał także prób wymuszania od jeńców wojennych wiadomości o Zw. Radzieckim, dowodzi, że władze amerykańskie w Austrii zatraciły już wszelkie hamulce w wyborze metod, przy pomocy których usiłują one osiągnąć swój cel.

Wrogowie dekartelizacji opanowują przemysł Zagłębia Ruhry

Likwidacja wielkich koncernów odbywa się tylko na papierze

LONDYN (SAP). Tygodnik angielski „New Statesman and Nation" krytykuje ostro politykę brytyjską w Zagłębiu Ruhry. Tygodnik stwierdza, że władze okupacyjne Zagłębia zaniechały pod naciskiem USA upaństwowienia ciężkiego przemysłu niemieckiego, zaś ostatnie wydarzenia jasno wykazują, że polityka ta będzie miała nieobliczalne i groźne skutki.

Zamiast upaństwowienia ciężkiego przemysłu stalowego w Zagłębiu Ruhry, miała być wprawdzie przeprowadzona dekartelizacja sześciu wielkich koncernów: „Vereinigte Stahlwerke", Mennesmann, Krupp, Hesch, Klarner i „Gute Hoffnungshuette", ale rozporządzenie w tej sprawie, wydane w styczniu 1947 r., pozostało w praktyce świstkiem papieru.

Tygodnik brytyjski podkreśla, że jakkolwiek większość mienia tych 6 koncernów została przekazana nowo zorganizowanym firmom i znajduje się oficjalnie w rękach administracji powierniczej, to jednak nie zaszły w rzeczywistości żadne istotne zmiany w prawach własności.

Powiernik tych firm — Niemiec Dinkelbach — stara się z jednej strony stwarzać marionetkowe firmy, z drugiej — wzmocnić administrację firmy „Vereinigte Stahlwerke", gdzie niedawno obsadził Waltera Rolanda, członka partii hitlerowskiej. Roland przez cały czas wojny był przewodniczącym ścisłego komitetu ministerstwa uzbrojenia, działającego pod rozkazami Speera.

Jeszcze bardziej rażący jest fakt, że Rada Gospodarcza we Frankfurcie powołała Hermana Reischa, zarządzającego firmą „Gute Hoffnungshuette" do wspólnego komitetu, składającego się z 12 Niemców oraz z przedstawicieli państw okupujących, a mającego na celu podniesienie produkcji stali. Reisch będzie miał, jak już widać, wiele do powiedzenia w sprawie dysponowania materiałami i siłami roboczymi. Reisch nigdy nie taił swego wrogiego stosunku do sprawy dekartelizacji i równie wrogiego stosunku do wszelkiej kontroli społecznej nad niemieckim przemysłem ciężkim.

Krótko mówiąc — konkluduje „New Statesman and Nation" — niezdecydowanie, jakie wykazywały przez tak długi czas sprzymierzone władze okupacyjne w stosunku do kwestii własności przemysłu stalowego i węglowego Zagłębia Ruhry, doprowadziło do sytuacji, w której tacy ludzie, jak Reisch, Roland i Dinkelbach mogą zdobywać miejsca i wpływy.

Przedstawiciele stronnictw ludowych o święcie 1-go Maja

Po wydaniu wspólnej odezwy 1-majowej przez Naczelne Komitety Wykonawcze Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawiciel PAP zwrócił się do prezesa Wincentego Baranowskiego i prezesa Józefa Niecki z prośbą o oświetlenie ideologicznego podłoża masowego udziału chłopów w tegorocznym święcie 1-majowym.

Prezes NKW SL min. Wincenty Baranowski oświadczył m. in.:

Jeżeli dziś Polska jest wolną i sprawiedliwą, jeżeli w zadziwiająco szybkim tempie zalecza rany, zadane przez okupanta niemieckiego, likwiduje resztki ciemnoty i zacofania, pozostawionego przez rządy reakcyjne, to wszystko to zawdzięczamy przede wszystkim rosnącemu z dnia na dzień współdziałaniu i krzepnącej jedności ludu pracującego.

Przesyłamy braterskie chłopskie pozdrowienia klasie robotniczej w dniu 1 Maja, święta szczególnie radosnego w bieżącym roku, gdyż przechodzi ono pod hasłem jedności klasy robotniczej, gdyż zastaje ono zwierające się szeregi młodzieży polskiej i coraz bardziej harmonizującą się postawę chłopów z SL i PSL.

Prezes NKW PSL Józef Niecko stwierdził m. in.:

Chłopi, jako część składowa świata pracy, słusznie uważają Święto 1 Maja za swoje święto. Coraz mocniej stoi chłop polski na gruncie demokracji ludowej, coraz większy jest jego wkład w budownictwo państwa ludowego, coraz też wyżej ceni sobie wieś imponujące zdobycze nowego ustroju, opartego o sojusz nezłomny całego świata pracy.

Chłop wie komu zawdzięcza to, że milion rodzin dostało ziemię i to, że dziś pługi polskich chłopów orzą na Ziemiach Odzyskanych. Nikt dziś na wsi nie wątpi, że uprzemysłowienie, jeden z naczelnych postulatów naszej polityki, przynosi wsi olbrzymie i trwałe korzyści.

Obrady III Ogólnokrajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza

W dalszym ciągu obrad III Ogólnokrajowego Zjazdu TPŻ prezes Zarządu Głównego tow. Stefan Matuszewski zapoznał obecnych delegatów z planem pracy na rok 1948.

Wybór władz

Po ożywionej dyskusji i zaakceptowaniu planu pracy, zebrani dokonali wyboru władz centralnych TPŻ, które ukonstytuowały się w następującym składzie: prezes — Stefan Matuszewski, I wiceprezes — Róg Mieczysław, II wiceprezes — Szkop Stanisław, sekretarz generalny — Gruda Michał, skarbnik — Borbotko Michał.

W zakończeniu Zjazdu uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „Szeroki udział społeczeństwa w akcjach, które dały wyraz głębokiej miłości i serdecznego przywiązania do Odrodzonego Wojska Polskiego, potwierdza, że uczucia te należą do najbardziej powszechnych w społeczeństwie polskim. Lud polski i cały naród zespolony jest nierozerwalnie z Odrodzonym Wojskiem Polskim, wyrazicielem najszczytniejszych naszych tradycji wolnościowych, żywym nosicielem tradycji walk zbrojnych z okupantem.

Deklaracja w sprawie zjednoczenia ruchu robotniczego

Równocześnie delegaci uchwalili deklarację, w której witają radośnie zbliżające się zjednoczenie obu partii robotniczych, jako wyraz jedności narodu i deklarują swój udział w budowie wspólnego Domu obu partii, ofiarowując na ten cel 100.000 zł.

Prawicowi „socjaliści" za „stanami zjednoczonymi Europy"

PARYŻ (SAP) — Wykonując plan kapitulacji wobec imperializmu marshallowskiego, konferencja prawicowych partii „socjalistycznych" w Paryżu przyjęła uchwałę o konieczności utworzenia „stanów zjednoczonych Europy".

Konferencja wyraziła zamiar utworzenia „centrum dokumentacyjnego i propagandowego" zachodnich „partii socjalistycznych"; centrum to miałoby działać na korzyść idei Churchilla — „Stanów Zjednoczonych Europy".

Rozważenie szczegółowych zagadnień, jak ewentualnego przyjęcia Hiszpanii i Niemiec zachodnich do grona państw zachodnio - europejskich odłożono do następnej konferencji prawicowych „socjalistów", projektowanej na 4 czerwca w Wiedniu.

Plan Marshalla wywoła w Europie bezrobocie

NOWY JORK (PAP). Bawiący w Stanach Zjednoczonych przemysłowiec szwajcarski, Rene Normann, oświadczył dziennikarzom na konferencji prasowej, że zalew Europy towarami amerykańskimi w ramach tzw. planu Marshalla, spowoduje niewątpliwie znaczne bezrobocie na starym kontynencie.

Normann stwierdził, że import amerykańskich towarów włókienniczych zmusił już kilku przemysłowców belgijskich do zamknięcia swych fabryk. Jedynie odnowienie urządzeń fabrycznych i modernizacja maszyn pozwoliłyby zachodnim krajom europejskim odbudować swą gospodarkę i zapewnić pracę robotnikom.

Posiedzenie Rady Państwa

Rada Państwa na swym kolejnym posiedzeniu odbytym w dniu 26 kwietnia br. pod przewodnictwem Prezydenta R. P. zatwierdziła szereg projektów rządowych, dekretów a ponadto budżet zwyczajny m. st. Warszawy na 1948 r.

Na posiedzeniu tym byli obecni przedstawiciele samorządu stolicy z przewodniczącym Stołecznej Rady Narodowej tow. Sańkowskim i prezydentem miasta tow. Tołwińskim na czele.

Plenarne posiedzenie ZPPS

Sekretariat Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów zawiadamia, że w dniu 28 bm. o godz. 9 rano w sali Centralnego Urzędu Planowania (ul. Daszyńskiego 10, IV piętro) odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 115 Warszawa, 27 kwietnia 1948 r. Rok 54

Ostatnie ogniwa

OTWIERAJĄC wczoraj w Genewie obrady trzeciej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej, przewodniczący Komisji, b. szwedzki minister handlu, prof. Gunnar Myrdal, zwrócił uwagę, że trudno będzie podnieść stopę życiową, jeśli nie będzie dużej wymiany towarowej między Wschodem i Zachodem Europy. Prof. Myrdal podkreślił w szczególności znaczenie węgla polskiego i drzewa skandynawskiego dla odbudowy Europy Zachodniej.

Przemówienie przewodniczącego Komisji było — być może niezamierzoną — krytyką planu Marshalla, który dzieli Europę i tym samym uniemożliwia jej odbudowę. Ale na początek kilka słów o historii powstania Europejskiej Komisji Gospodarczej.

W GRUDNIU 1946 roku, kiedy Stany Zjednoczone zachowywały jeszcze pozory współpracy, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło uchwałę, powołującą komisję rzeczoznawców, która miała zbadać sytuację zniszczonych wojną krajów europejskich i przedstawić plan odbudowy. Wycieczka po Europie dała w rezultacie sprawozdanie, które dość obiektywnie przedstawiało stan rzeczy. Wskutek interwencji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, którzy już wówczas mieli swój plan „pomocy" Europie, sprawozdanie rzeczoznawców nie ukazało się w druku. Amerykańscy dobrodzieje obawiali się, że opublikowanie sprawozdania uniemożliwi stosowanie „pomocy" według kierunku, wyznaczonego rezygnacją z suwerenności gospodarczej.

Trzeba było jednak coś zrobić. Powstała więc koncepcja powołania Europejskiej Komisji Gospodarczej, której polecono opracowanie planu odbudowy Europy z uwzględnieniem pierwszeństwa państw będących członkami ONZ.

Tymczasem dysponenci amerykańskiej polityki zagranicznej doszli do wniosku, że nadszedł czas występowania bez przyłbicy frazesu. Harvardzka mowa Marshalla otworzyła nowy okres — pomijania ONZ i bezpośredniej presji dolarowej. Plan Marshalla miał zastąpić Radę Gospodarczo-Społeczną, a nawet całą Organizację Narodów Zjednoczonych.

PLAN Marshalla jest zaprzeczeniem wytycznych Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, łącząc z ewentualną pomocą określone warunki polityczne i ustalając inną zupełnie kolejność pomocy. Plan Marshalla obejmuje część tylko Europy, a nie całość, jak to projektowało Zgromadzenie Ogólne i daje pierwszeństwo w odbudowie krajom nieprzyjacielskim, uwzględnia państwa, które nie są członkami ONZ oraz takie, które nie wymagają odbudowy, ponieważ nie były dotknięte wojną lub okupacją.

Plan Marshalla storpedował inicjatywę ONZ dolarami własnymi i dolarami, które powinny były iść na odbudowę Europy z Banku Międzynarodowego. Europejska Komisja Gospodarcza nie rozporządza środkami pieniężnymi. Ma ona jedynie opracować plan i zaprojektować środki na sfinansowanie planu. Amerykański plan „pomocy" Europie pozbawił Komisję wszelkich możliwości finansowych realizowania swojego projektu.

W tych warunkach sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej zapowiada się dość niespokojnie. Pogłębia się rozdźwięk między państwami, które podpisały kartę narodów marshallowskich, a państwami, pragnącymi zachować swą suwerenność gospodarczą. Rozdźwięk ten znajdzie z pewnością swój wyraz również w obradach genewskich.

TRZECIA sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej rozpoczęła swe obrady nazajutrz po trzeciej rocznicy utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Patrząc z perspektywy trzech lat, trzeba stwierdzić uczucie rozchwianych złudzeń i rozczarowania wśród tych wszystkich, którzy wierzyli, że kapitalizm gotów jest zrezygnować z drobnej cząstki swych interesów na rzecz dobra powszechnego i pokoju. Idea Organizacji Narodów Zjednoczonych jest słuszna i zdolna jest zapewnić światu tak upragniony pokój. Realizacja jej musi jednak natrafiać na trudności, szczególnie wówczas, gdy gasnący ustrój kapitalistyczny szuka ratunku w imperializmie.

Europejska Komisja Gospodarcza jest jednym z ostatnich ogniw współpracy międzynarodowej. Plan Marshalla zmierza do zerwania i tego ogniwa, choć, jak stwierdza niepodejrzany przecież o komunizm prof. Myrdal, nie może być mowy o odbudowie Europy zachodniej bez ścisłej współpracy z Europą wschodnią.

Tendencjom skrajnych kół prawicowych Stanów Zjednoczonych likwidowania współpracy międzynarodowej, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej przeciwstawiają planową odbudowę w oparciu o współpracę sąsiedzką.

Hasła na 1 Maja

Precz z rozbijaczami jedności Światowej Federacji Zw. Zawodowych

Kiedy przed wojną panował rozłam między partiami klasy robotniczej w Polsce, jednolite klasowe związki zawodowe, zwalczające ostro rozmaite „żółte" i sanacyjne związki i związeczki, były orężem zdecydowanej walki klasowej i szkołą jedności polskiego proletariatu. Socjaliści i komuniści, współpracując w związkach, poznawali się nawzajem, uczyli się cenić towarzyszy walki i wspólnie zwalczać wrogów, wśród nich bonzów z prawicy socjalistycznej we władzach związkowych. Polski ruch zawodowy, zjednoczony i umasowiony po wojnie stał się potężną organizacją zawodową polskiej klasy robotniczej i jednym z bardzo poważnych członów Światowej Federacji Związków Zawodowych (ŚFZZ). Ci sami, którzy starają się wszelkimi siłami, powstrzymać na rozkaz imperializmu amerykańskiego rozbicie klasy robotniczej na Zachodzie — socjaliści marshallowscy usiłują dziś rozbić również ŚFZZ, grupującą robotników różnych przekonań. Jasne jest, że tego rodzaju organizacja światowa, stanowiąca potężną reprezentację setek milionów pracujących, stojąca zdecydowanie po stronie obozu pokoju, postępu i demokracji, — jest solą w oku kapitału. Kapitał poprzez swoich agentów usiłuje rozbić organizację, wysuwając wyłysiałego do cna straszaka komunistycznego. Polski ruch zawodowy, jako świadomy czynnik obozu pokoju, uczyni wszystko, ażeby reakcyjne zamiary kapitału i jego agentów pokrzyżować i utrwalić jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Demokracja niemiecka walczy z rewizjonizmem

Berlin, w kwietniu.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał M. Podkowiński

Na tle zażartych walk lewicy niemieckiej z zalewającym ją morzem reakcji i szowinizmu, coraz wyraźniej występują różnice nie tylko ideologiczne czy społeczne, ale również i sprzeczności polityczne. Papierkiem lakmusowym tych nastrojów jest niewątpliwie sprawa polska, t. zn. stosunek obu tych odłamów społeczeństwa niemieckiego przede wszystkim do sprawy naszej granicy na zachodzie.

Prawica niemiecka ma zadanie łatwe i wdzięczne. Nic bowiem dziś łatwiejszego, jak odcinać kupony od starych akcji szowinizmu niemieckiego. Nie trzeba też być wielkim wirtuozem politycznym, aby grać znów na nutach rewizjonizmu czy polakożerstwa. Politycy spod znaku prawicy mają więc łatwe pole do popisu.

Siły demokracji niemieckiej są jeszcze słabe. Reakcja, wspierana przez światowy kapitał znów podniosła głowę. W bezmała trzy lata po najkrwawszej z wojen naszego globu, heroldowie nacjonalizmu niemieckiego ponownie głoszą hasła nienawiści.

Słyszałem ostatnio w Berlinie i Frankfurcie próbki owych przemówień „do narodu niemieckiego". Przewodniczący SPD w Berlinie Franz Neumann i b. przewodniczący CDU w strefie wschodniej, Jakub Kaizer w setną rocznicę Wiosny Ludów i berlińskiej rewolucji, przemawiając na schodach spalonego Reichstagu, mieli odwagę wzywać Niemców do obrachunku z Polską. Z tą właśnie Polską, która ongiś była duszą 1848 roku. W swej źródłowej pracy o rewolucji berlińskiej, historyk niemiecki Blum podaje, że właśnie polscy emigranci i studenci wywołali 18 marca 1848 r. zamieszki w Berlinie, celem uwolnienia Ludwika Mierosławskiego z więzienia w Moabicie (stary Berlin). Uwolnionego bohatera 1848 roku kobiety berlińskie witały ponoć chusteczkami i kwiatami, jak pisze dosłownie Blum.

W rocznicę tych właśnie manifestacji Neumann i Kaizer u stóp Reichstagu miotali kalumnie na Polskę.

Niemniej agresywnie przemawiał niedawno we Frankfurcie premier Bizonii, sławny już dziś Oberdyrektor dr Puender, marionetka Clay'a i Robertsona, kukła amerykańskiej finansjery, a nadzieja niemieckiego imperializmu gospodarczego. W swym inauguracyjnym przemówieniu Puender wręcz oświadczył, że „ziemie wschodnie zostały oderwane bez traktatu pokojowego, a drogą jednostronnego aktu przemocy i wbrew wyraźnej woli anglosaskich mocarstw". Tak, jak gdyby w Poczdamie nie Anglicy i Amerykanie, a Grecy i Turcy podpisywali znaną umowę „Wielkiej Trójki".

Oczywiście, że wszystkie te efektowne słowa obliczone są na kołtuna niemieckiego, któremu polityczna poezja ma zastąpić skąpo wydzielane kalorie.

Jakże inaczej — i odważnie! — brzmią słowa demokratycznych działaczy niemieckich. Znamy słowa Otto Grotewohla. Wiemy co sądzi o tych sprawach Wilhelm Pieck. Ale wypowiedzi takich na korzyść Polski jest znacznie więcej.

Jednym z tych, którzy zawsze ostro przeciwstawiają się wszelkiej kampanii rewizjonistycznej jest Franz Dahlem, szczery demokrata, uczestnik walk w Hiszpanii i współtowarzysz obozowych cierpień tow. premiera Cyrankiewicza. Ostatnio pisał on w organie SED, „Neues Deutschland":

„Kiedy jeszcze przed rokiem dr. Schumacher proklamował gotowość do walki o „każdą piędź ziemi na wschodzie", to obecnie przystąpił on w Hannowerze do realizacji tego hasła. Leży przed nami ulotka kolportowana w różnych częściach Niemiec. Autorem jej jest b. poseł SPD sudeckich Niemców, Jaksch. Ulotka ta podżega do wojny przeciwko Czechosłowacji i Polsce... Przemówienia Schumachera i ulotki Jakscha są nam dobrze znane i nie potrzeba nadmiernej fantazji, aby wyobrazić sobie reakcję atakowanych ponownie narodów".

Dahlem kończy swój artykuł oświadczeniem:

„My, socjaliści niemieccy i cała niemiecka klasa robotnicza ponosimy wielką odpowiedzialność, gdyż musimy uczynić wszystko, aby zlikwidować działalność dawnych i nowych zbrodniarzy wojennych. Wiemy, że jest to zadanie nie łatwe, szczególnie w naszych warunkach. Jesteśmy jednak pewni, że pewnego dnia dokonamy tego dzieła".

Aby zrozumieć odwagę tych słów, trzeba znać rzeczywistość niemiecką — idącą z zachodu. Z tym większą satysfakcją notujemy wypowiedzi demokratów niemieckich, w nadziei, że przyszłość narodu niemieckiego spoczywa w ich rękach i mózgach. Ostatnie dwa lata powojennych Niemiec wykazały poważny wzrost wpływów lewicy, tej właśnie lewicy, którą tak bezlitośnie zgniotła piekielna machina hitlerowska.

Dajmy więc młodej demokracji niemieckiej jeszcze jedną szansę w jej nieubłaganej walce o rehabilitację narodu niemieckiego!

Po wyborach włoskich



De Gasperi: „Widzicie sami — jestem wyższy od niego"

Rys. Jerzy Zaruba

Uwaga prenumeratorzy

Zawiadamiamy, że prenumerata miesięczna „Robotnika" z dniem 1 maja wynosić będzie: — z odbiorem na miejscu zł 120; — z odbiorem pocztowym zł 135

ADMINISTRACJA

Targi Poznańskie

Kazimierz Wagner

To, co dane nam było zobaczyć na tegorocznych Międz. Targach Poznańskich, każdego widza polskiego przejąć musiało dumą i entuzjazmem, a każdego przybysza z zagranicy, który widział ogrom zniszczeń naszego kraju, — podziwem.

Cechą charakterystyczną Targów jest ich bezpośredni związek z rozwojem i tendencjami naszego życia gospodarczego. Nie ma tu nic takiego, co byłoby zrobione dla czczego efektu, co nie miałoby najściślejszej łączności z naszą rzeczywistością gospodarczą.

Dział krajowy Targów demonstruje, po pierwsze, nasze osiągnięcia w zakresie dzieła odbudowy przemysłu, po drugie pokazuje, te tendencje przyszłego rozwoju, którego wyraźne początki zarysowują się w ramach realizowanego Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

Minęło zaledwie trzy lata od chwili, gdy przemysł polski podlegał niszczącym działaniom wojny. Rok miniony stał się już przełomowym w odbudowie tego przemysłu. Jego produkcja w sposób zdecydowany przekroczyła poziom przedwojenny, a dalszy jej rozwój trwa nieprzerwanie. Wzrost produkcji dóbr inwestycyjnych, szybszy niż wzrost produkcji konsumcyjnej, zapowiada dalsze zwiększenia tempa uprzemysłowienia kraju.

To, co zobaczyliśmy na tegorocznych Targach w zakresie podstawowych dziedzin, decydujących o dynamice rozwoju przemysłowego, a więc w działach górnictwa, hutnictwa, przemysłu budowy maszyn, elektrotechniki, energetyki, chemii itd., wskazuje, że fundamenty naszego przyszłego uprzemysłowienia budujemy w szerokich założeniach i na twardym gruncie.

Trudno w artykule dziennikarskim omówić wszystkie wymienione działy produkcji. Posłużymy się jednym przykładem przemysłu obrabiarkowego — obrabiarki bowiem są tym dla całego przemysłu, czym krew dla organizmu żywego. Przed wojną produkcją obrabiarek zajmowały się w Polsce cztery fabryki — dziś w dziale tym pracuje 16 fabryk. Wartość produkcji obrabiarek wynosiła w 1938 roku 11 milionów złotych. W roku ubiegłym wartość tej produkcji obliczona w złotych przedwojennych wzrosła trzykrotnie. Produkcja przedwojenna obrabiarek miała charakter małoseryjny lub nawet indywidualny — wielkość serii rzadko przekraczała 10 sztuk. — Dziś z wyjątkiem typów specjalnych i najcięższych — obrabiarki budujemy seryjnie, w seriach od 30 do 100 sztuk. Produkujemy obecnie ponad 70 typów obrabiarek, z czego około 30 typów niebudowanych przed wojną. Biura konstrukcyjne pracują z rosnącą intensywnością i tegoroczna produkcja przyniesie niewątpliwie co najmniej 30 dalszych nowych typów obrabiarek nieprodukowanych przed wojną.

Rozwojowi przemysłu obrabiarkowego towarzyszy również intensywny rozwój przemysłu narzędziowego, wzrost produkcji sprawdzianów itd. W oparciu o ten przemysł rośnie budownictwo wszelkiego typu maszyn, taboru i sprzętu kolejowego, powstają mocne zaczątki przemysłu motoryzacyjnego, powstają nowe zakłady przemysłowe, a cały polski przemysł podejmuje modernizację swych urządzeń.

Działy podukcji służącej bezpośredniemu zaspokajaniu potrzeb ludzkich, ze wspaniałym pawilonem włókienniczym na czele, zademonstrowały ogromny wzrost asortymentu swych wytworów oraz wyraźną poprawę jakościową towarów.

Pawilony i stoiska naszych zagranicznych kontrahentów odzwierciedlają tendencje rozwojowe naszych stosunków handlowych ze światem. I tu istnieje — tak jak i w dziale produkcji krajowej — bezpośredni związek pomiędzy tym, co zobaczyliśmy na Targach, i praktyką dnia codziennego naszego handlu zagranicznego. Szczególnie doniosłe znaczenie ma udział Związku Radzieckiego w tegorocznych Targach Poznańskich. „Zobaczyliśmy — jak powiedział tow. minister Minc — pawilon Związku Radzieckiego jako pawilon wielkiej, światowej i pokojowej potęgi przemysłowej".

Poznanie produkcji radzieckiej wobec zawartej niedawno wielkiej umowy inwestycyjnej, zapewniającej nam dostawę maszyn i urządzeń przemysłowych, wartość których wyniesie 450 milionów dolarów, ma jak najbardziej praktyczne, życiowe znaczenie. Produkcja ta zacznie masowo napływać do Polski, stwarzając nowe podstawy dla uprzemysłowienia i modernizacji naszych zakładów wytwórczych. Zobaczyliśmy najcięższe i najprecezyjniejsze maszyny dla przemysłu hutniczego i metalowego, zobaczyliśmy najpotężniejszy sprzęt budowlany, którego dostawy pozwolą nam na szybkie zatarcie śladów wojny i podjęcie nowych wielkich prac budowlanych.

Jest niewątpliwe, że — poza Stanami Zjednoczonymi, — Związek Radziecki jest jedynym krajem świata, którego przemysł może dostarczyć nam tego typu maszyn, urządzeń i sprzętów. Istnieje tu jednak zasadnicza różnica między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR. Związek Radziecki chce nam tych maszyn dostarczyć bez warunków politycznych, a z drugiej strony, nasze wytwory przemysłowe znajdują na terenie Związku Radzieckiego coraz szerszy zbyt i uznanie, co pozwala na systematyczne powiększanie wzajemnych obrotów.

Pawilony krajów demokracji ludowej z Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią na czele wskazują na dalsze możliwości rozszerzenia współpracy uzupełniających się wzajemnie organizmów gospodarczych. Zacieśniające się stosunki gospodarcze z Czechosłowacją pozwalają nam na przejście od współpracy do ścisłego sojuszu gospodarczego.

Pawilony innych krajów świata są odbiciem stosunków handlowych, jakie z nimi utrzymujemy i jakie chcemy nadal utrzymywać. Długoletnie umowy handlowe z Anglią, Francją, Szwecją, umowy z Włochami i Holandią, dają wyraz polskim tendencjom do rozwijania wszechstronnych stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami świata, pod warunkiem nienaruszania przez nie pełnej gospodarczej i politycznej suwerenności Polski.

Powstały z gruzów w rekordowym tempie Poznań jest wspaniałym tłem dla Targów, będących imponującym pokazem osiągnięć naszej odbudowy.

Rozstrzygnięcie Konkursu „Robotnika" na wspomnienie „Skończyła się wojna"

W dniu 24 bm. jury konkursowe w składzie: tow. Dorota Kłuszyńska, tow. Krystyna Dąbrowska, tow. Włodzimierz Reczek i tow. Grzegorz Timofiejew, po zapoznaniu się z 69 nadesłanymi na konkurs pracami, postanowiło przyznać:

Pierwszą nagrodę (dwutygodniowy bezpłatny pobyt w Karpaczu) — **Józefowi Żółkosiowi** (Warszawa, Al. Jerozolimskie 51), dwie drugie nagrody (książkowe) — **Krystynie Łoboda**, (Kraków, Jabłonowskich 1) i **Romanowi Ruczowi** (Skandawa).

Poza tym przyznano nagrody książkowe następującym osobom:

1) **Janinie Rzyskiej** (Żyrardów, Farbiarska 2 m. 1),
2) **Stanisławowi Wałachowskiemu** (Dęblin, Rycice, Nowa 57),
3) **Mieczysławowi Bace** (Kielce, Starowarszawskie Przedm. 14a m. 2),
4) **Janowi Sawce** (Szczecinek, Raciborska 6),
5) **Kazimierzowi Rudnickiemu** (Łódź, Kilińskiego 141 m 5),
6) **C. L. Jędraszce** (Warszawa, Saska 62 m 4),
7) **Zdzisławowi Więckowi** (Gdynia, Słupecka 12 m. 3),
8) **Franciszkowi Betlece** (Rzeszów, Siemiradzkiego 6),
9) **Eugeniuszowi Kosmali** (Puławy, Słowackiego 17),
10) **Edwardowi Wróblowi** (Zawada, powiat Zamość),
11) **Marianowi Banasiakowi** (Żychlin, Narutowicza 35 m. 6),
12) **Kpr. Marianowi Kutyle** (Jedn. Wojsk. 2013 „A"),
13) **Włodzimierzowi Dudzie** (Częstochowa, gimn. im. Sienkiewicza),
14) **Marianowi Jakubowskiemu** (Wrocław, Kiełbaśnicza 21-22),
15) **Konstantemu Z..** (prosimy o podanie dokładnego adresu).

Poza tym jury postanowiło przyznać nagrodę książkową **poza konkursem:**
Jerzemu Kosowi (Gdynia — Orłowo, Wrocławska 61a),
który nadesłał nowelę, nieodpowiadającą warunkom konkursu, ze względu na duży format, jednak dobrze i ciekawie napisaną.

Nagrody książkowe wyślemy w najbliższych dniach przez pocztę. Ob. **Józefa Żółkosia** prosimy o zgłoszenie się do redakcji „Robotnika" we wtorek dnia 4 maja, między godz. 12—13.

Trzy pierwsze nagrodzone prace wydrukowane będą w Dodatku Tygodniowym „Robotnika".

PRZEGLĄD PRASY

Z KIM IDĄ?

Zwróciliśmy przed kilku dniami uwagę na milczenie „Słowa Powszechnego“ w sprawie orędzia Piusa XII do biskupów niemieckich, będącego atakiem na nasze granice. Również wszelkie inne wydawnictwa katolickie w Polsce, tygodniki i miesięczniki nabrały wody w usta i przemilczały sprawę zupełnie.

W związku z powyższym pisze „Głos Ludu“:

Zdajemy sobie sprawę z zamieszania, jakie musiało wywołać ostatnie orędzie papieża w środowisku klerykalnym w Polsce. Poszły zapewne już listy do Watykanu z prośbą o instrukcje jak je należy komentować, aby było strawne na polskim gruncie. Tym niewątpliwie należy tłumaczyć pewną zwłokę. Jest więcej niż wątpliwe, czy instrukcje te nadejdą szybko, bowiem Watykan zajęty jest teraz bardzo rozmowami z przedstawicielami kleru niemieckiego. Dlatego radzimy, nie czekać, lecz zapytać się swego własnego sumienia. Odpowiedź — nie tracimy jeszcze nadziei, że ją usłyszymy — wyjaśni może sprawę z kim idziecie: z narodem polskim, czy z tymi, którzy dziś odbudowują imperialistyczne Niemcy. Cała Polska oczekuje od miarodajnych przedstawicieli sfer kościelnych, wyraźnego odgraniczenia się od antypolskiego wystąpienia Watykanu. Takie oświadczenie przekona każdego, że nie ma co liczyć na jakikolwiek wyłom w solidarnym froncie narodu polskiego, który jednomyślnie akceptuje to wszystko, co zostało dokonane na Ziemiach Odzyskanych w dziedzinie zespolenia tych ziem z Polską.

Prasa katolicka musi wybrać: z Polską czy z Watykanem. Bo Watykan już wybrał — przeciw Polsce.

Drugi dzień zjazdu Ligi do walki z rasizmem

W drugim dniu obrad Ogólnopolskiego Zjazdu delegatów Ligi do Walki z Rasizmem, dyrektor departamentu szkół wyższych z Min. Oświaty dr. Michajłow wygłosił referat p. t. „Imperializm, ucisk narodowy i kolonialny“, podkreślając ścisłe więzy łączące kapitalizm z rasizmem.

W toku ożywionej dyskusji nad referatem, szereg mówców wypowiedziało się za zwiększeniem walki z antysemityzmem, oraz zwróceniem baczniejszej uwagi na zasady wychowania młodzieży, od którego zależy w znacznym stopniu zwycięstwo w walce z rasizmem.

Na zakończenie zjazd powołał jednomyślnie Radę Naczelną Ligi, która z kolei powoła zarząd Ligi. W skład Rady weszli m. in.: minister Zdrowia tow. dr Michejda, wiceministrowie tow. Sokorski, tow. Jabłoński i Krassowska, tow. amb. Lange, posłowie — Bocheński, tow. Bieńkowski Władysław, sekretarz KCZZ tow. Gebert, ks. dr Michelis, rektor Kotarbiński, prof. prof. wyższych uczelni — Stołychwo, Kumaniecki, Manteufel, Ossowski, Grabski, literaci — Broniewski, Kruczkowski, Nałkowska i inni.

PCK pamięci gen. Świerczewskiego

Zarząd Główny PCK, pragnąc uczcić pamięć gen. Karola Świerczewskiego, postanowił umieścić na koszt własny w sanatorium PCK w Dziewiątnie jedno dziecko hiszpańskie, lub uczestnika walki o wolność Hiszpanii, oraz jedno dziecko z dzielnicy Wola w Warszawie, skąd pochodzi gen. „Walter“.

W kilku wierszach

— Staraniem Związku Polaków w Niemczech odbyła się w Berlinie akademia z okazji trzylecia odzyskania Ziem Zachodnich.

— Bawiąca w Pradze bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele, która miała zamiar powrócić w poniedziałek do Sofii postanowiła przedłużyć swój pobyt w Czechosłowacji.

— Komitet Kongresu Wszechindyjskiego po dwudniowych obradach utworzył komisje dla zbadania polityki przemysłowej rządu indyjskiego w świetle programu gospodarczego partii kongresowej. Przewodniczącym Komisji wybrano premiera Indii Nehru.

— Senat amerykański zatwierdził dzisiaj nominację Averella Harrimana na stanowisko „wędrującego ambasadora“ planu Marshalla dla państw Europy Zachodniej.

Irgun zaatakował Jaffę bez porozumienia z Haganah

Kraje arabskie organizują odsiecz

Według ostatnich wiadomości z Palestyny atak na port w Jaffie nie jest dziełem Haganah ale organizacji Irgun Zwai Leumi, które przystąpiły do akcji bez porozumienia z dowództwem połączonych sił żydowskich.

Z Kairu donoszą o powzięciu przez przywódców krajów arabskich decyzji przyjścia Arabom w Palestynie z natychmiastową odsieczą wojskową.

JEROZOLIMA (SAP). — Źródła żydowskie w Jerozolimie podały, że w niedzielę oddziały żydowskiej organizacji wojskowej, Irgun Zwei Leumi rozpoczęły atak na port Jaffa, zamieszkały przez Arabów.

Arabskiemu dowództwu miasta doręczono przed tym ultimatum z żądaniem bezwarunkowego poddania się.

Atak żydowski na Jaffę rozpoczął się o godz. 6.45 rano w niedzielę.

Natarcie poprzedzone było bombardowaniem z moździerzy.

Oddziały Irgunu posunęły się w ciągu niedzieli na jedną milę w głąb miasta. Żydzi natrafili na silny opór Arabów.

Nieuzgodniona akcja

Oddziały Hagany nie przyłączyły się w ciągu niedzieli do akcji Irgunu. Oficjalne źródła żydowskie określiły akcję Irgunu, jako akt samowoli i niezdyscyplinowania, dokonany bez żadnego upoważnienia ze strony dowództwa połączonych sił żydowskich i Agencji.

Milicja żydowska i oddziały Hagany, stacjonowane w Tel Avivie, nie mieszają się do walki, prowadzonej przez Irgun i nie opuszczają swoich posterunków.

Ze strony Irgunu atak na Jaffę tłumaczy się stałym zagrożeniem Tel-Avivu ze strony arabskiego portu, który przytyka niemal do tego najważniejszego ośrodka żydowskiego w Palestynie.

Bitwa pancerna z Anglikami

Atak Irgunu zatrzymał się w momencie, gdy posuwając się za ustępującymi Arabami, Żydzi znaleźli się wobec oddziałów brytyjskich, które zajęły pozycje obronne w Jaffie. Oddziały brytyjskie posługują się sprzętem zmotoryzowanym.

Radio Irgun donosi o bitwie, toczącej się naokoło Jaffy między Anglikami a oddziałami Irgunu. Obie strony używają w walce broni pancernej.

JEROZOLIMA (SAP). — Jerozolima jest odcięta od świata wskutek przerwania komunikacji telefonicznej i niebezpiecznej sytuacji na drogach. Jedynym źródłem informacji o Jerozolimie, jak również i świecie dla mieszkańców Jerozolimy, jest radio.

Komentarz radia moskiewskiego

MOSKWA (PAP). — Komentator radia moskiewskiego, omawiając wznowienie obrad ONZ w sprawie Palestyny, stwierdza, że obecna napięta sytuacja w tym kraju jest wynikiem sprzeczności interesów brytyjskich i amerykańskich na Środkowym Wschodzie.

Komentator podkreśla, że pewne dominia brytyjskie, które zwykle posłusznie popierają wszystkie wnioski Stanów Zjednoczonych w ONZ, sprzeciwiają się obecnie amerykańskiej propozycji ustanowienia powiernictwa w Palestynie z obawy, że realizacja planu amerykańskiego doprowadzi do całkowitego wyeliminowania kapitałów brytyjskich z Palestyny.

Legion arabski przybędzie do Palestyny

N. JORK (PAP). — Agencja Associated Press donosi z Kairu, że na konferencji przywódców krajów arabskich postanowiono, iż Legion arabski, znajdujący się obecnie w Transjordanii będzie przerzucony w najbliższym czasie do Palestyny. Naczelne dowództwo nad tym Legionem obejmie sam król Abdullah.

W czasie obrad, jakie toczyły się przed kilku dniami w stolicy Transjordanii — Ammanie powzięto decyzję przystąpienia do akcji wojskowej natychmiast. Zdecydowano również przerwać rurociąg naftowy, ciągnący się z Iraku do rafinerii w Haiffie.

W kołach arabskich oświadczono, że druga zmotoryzowana dywizja iracka w sile 12 tys. ludzi opuściła już terytorium Iraku, udając się do stolicy Transjordanii, skąd następnie będzie skierowana do Palestyny.

Nowe transporty repatriantów z ZSRR

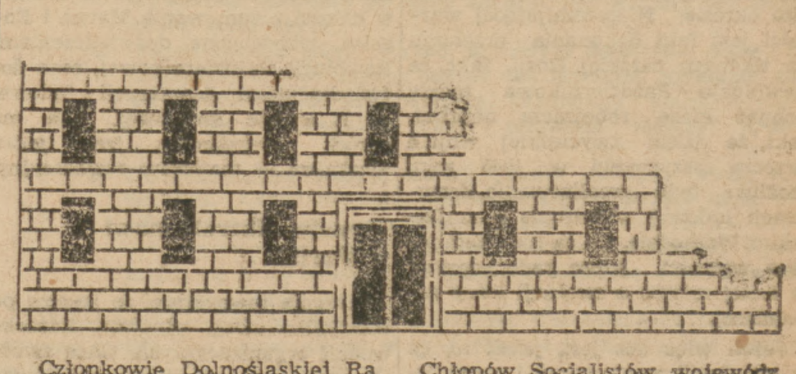
Na punkt repatriacyjny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Białej Podlaskiej przybył ostatnio transport repatriantów obywateli polskich, którzy w czasie działań wojennych znaleźli się na terytorium Związku Radzieckiego.

W przybyłym transporcie znajduje się 437 mężczyzn, 131 kobiet i dwoje dzieci.

Repatrianci, po otrzymaniu zasiłków pieniężnych i odzieżowych oraz dokumentów, rozjadą się indywidualnie do domu. Większość z nich pragnie osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych.

Jak się dowiaduje SAP, dalsze transporty repatriantów z ZSRR znajdują się już w drodze.

Budujemy Wspólny Dom



Członkowie Dolnośląskiej Rady Chłopów Socjalistów na ostatnim posiedzeniu Rady zadeklarowali na fundusz budowy Centralnego Domu zjednoczenia partii klasy robotniczej sumę 5.000 zł. Otwierając w ten sposób łańcuch ofiar Dolnośląska. Rada Chłopów Socjalistów wezwała do udziału w akcji zbiórkowej wszystkie Rady Powiatowe na terenie Dolnego Śląska, oraz zaprosiła do współzawodnictwa w zbiórce Radę Chłopów Socjalistów województwa śląsko-dąbrowskiego.

*

Zarząd Główny Związku Rybaków Morskich z siedzibą w Gdyni złożył w Banku Rybaków Morskich sumę 100.000 zł. do dyspozycji Komitetu Budowy Gmachu Zjednoczonej Partii. Na wpłatę tę złożyły się dobrowolne ofiary rybaków morskich, co świadczy o ich uspołecznieniu.

Walka z biurokracją i marnotrawstwem hasłem na dzień 1 maja

Uchwały pracowników M. P. i H.

Na akademii 1-majowej, zorganizowanej przez Zw. Zawodowy Pracowników M. P. i H., ministerialne koła PPS i PPR oraz Ligę Kobiet, wysunięto hasło walki z biurokracją i marnotrawstwem, oraz hasło gremialnego udziału we współzawodnictwie pracy.

W ramach akademii przemówił delegat KC PPR wiceminister Przemysłu i Handlu, tow. E. Szyr, oraz sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Ćwik.

W sali „Roma“ zgromadziło się blisko 5 tysięcy osób.

Prezydium akademii zaprosiło do wygłoszenia referatów delegata KC PPR tow. min. Szyra i przedstawiciela CKW PPS tow. posła T. Ćwika.

Dzień 1 maja — dniem mobilizacji sił

Tow. min. Szyr stwierdził, że zbliżający się okres obchodu majowego skłania do podsumowania całorocznego wyniku pracy wszystkich, którzy działali na polu gospodarczej odbudowy kraju i pozwala stwierdzić, że wygraliśmy etap, położony pomiędzy 1 Maja 1947 i 1 Maja 1948.

Rozwój wypadków w tym okresie, podkreślił tow. min. Szyr wykazał, że jeśli przeciwstawimy się propagandzie i prowokacji międzynarodowej reakcji, jeśli na podżegania wojenne odpowiemy spokojem i wytrwałością w pracy, to po naszej stronie będzie ostateczne zwycięstwo.

Nie ulega też wątpliwości, że mobilizacja wszystkich antyfaszystowskich sił spowoduje dalsze osłabienie nacisku reakcyjnego. Musimy jednak pamiętać, że groźby w stosunku do Polski wyrażają się również w akcji sabotażowej i dywersyjnej, podejmowanej przez pozostałości reakcji i faszyzmu w Polsce, które wytępić musimy do reszty. Dotyczy to również walki ze spekulacją z nadużyciami i marnotrawstwem. Bo z tego tworzą się siły rodzimej reakcji.

— „Dzień 1 Maja powinien być dla nas — podkreślił tow. min. Szyr — dniem mobilizacji do walki z biurokracją, z bezdusznym formalizmem. Dlatego też wzywam wszystkich pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Centralnych Zarządów do koncentracji wysiłków i pełnego udziału we współzawodnictwie pracy w tym nowym etapie. Niechaj dzień 1 Maja 1948 będzie dla nas nie tylko dniem Święta Pracy, ale również dniem powszechnej mobilizacji do nowych zadań jakie stawia przed nami jutro“.

— Jedność organiczna partii robotniczych w Polsce, wykonanie powziętych planów gospodarczych i powszechna troska o ich przekroczenie na drodze szeroko zakrojonego współzawodnictwa pracy — oto nasza najlepsza odpowiedź dla międzynarodowej reakcji — zakończył tow. min Szyr.

W poczuciu wzrastającej siły

Po przemówieniu tow. min. Szyra przewodniczący zarządził minutową ciszę dla uczczenia pamięci zmarłego przodownika pracy tow. Pstrowskiego, po czym witany gorąco wchodzi na mównicę przedstawiciel CKW PPS tow. T. Ćwik, **który zanalizował historię ruchów robotniczych i związaną z tym historię obchodów Święta 1 Maja w całym świecie.**

Klasa robotnicza całego świata obchodzi 1 Maja w 1948 r. w poczuciu wzrastającej siły i w pełni świadomości znaczenia wielkiej idei socjalizmu, która coraz wyraźniej triumfuje — stwierdził dalej tow. Ćwik. Wrogowie ludów i narodów, przedstawiciele trustów i karteli, posiadają świadomość grożącego im upadku. To też sfanatyzowani szaleńcy propagandy imperialistycznej próbują terroryzować narody mitami paktów i bloków wojennych państw zachodnich.

Naród polski patrzy spokojnie na tę histerię imperializmu amerykańskiego — podkreśla tow. T. Ćwik — przypominając słowa wypowiedziane przez tow. min. Szyra na temat załamującej się siły dolarowej. W odpowiedzi na te ataki rozwijamy pracę pokojową, jednoczymy się i żywimy głęboką wiarę w ostateczne z naszej strony zwycięstwo.

Na tym obchodzie 1 Majowym — podkreśla tow. Ćwik — możemy z zadowoleniem stwierdzić, że międzynarodowy ruch robotniczy wzmacnia się i konsoliduje poprzez przezwyciężanie prawicy socjalistycznej klasy robotniczej.

Rachunek sił dwóch obozów — prawicy i lewicy — zdecydowanie wypada na korzyść demokracji, która konsoliduje swoje siły i z całym zaparciem walczy o sprawiedliwy pokój na świecie. Rachunek ten został powiększony o decyzję PPS i PPR co do wkroczenia na drogę konkretnej realizacji jednej partii robotniczej w Polsce. To zjednoczenie ideologiczne i organizacyjne otworzy przed nami możliwości wykorzystania całej energii w dziele przebudowy społecznej i umożliwi przodującej klasie robotniczej poprowadzić Polskę na drogę pokojowego rozwoju. Niechaj ten dzień 1 Maja będzie wielkim krokiem naprzód ku jednej partii robotniczej w Polsce — zakończył swoje przemówienie gorąco oklaskiwane tow. poseł Ćwik.

Rezolucja

Po odegraniu hymnów robotniczych zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję z uznaniem dla władz naczelnych PPS i PPR za ich decyzję w sprawie zacieśnienia jedności klasy robotniczej w Polsce oraz uchwalili ślubowanie, zobowiązujące **wszystkich pracowników M. P. i H. i Zarządów Centralnych do wytężenia wszystkich sił, aby poprzez współzawodnictwo pracy stworzyć środki materialne potrzebne dla zapewnienia postępu i dobrobytu mas pracujących w Polsce.**

Pięć sztandarów PPS odsłonięto w Częstochowie

W niedzielę 25 kwietnia rb. w Częstochowie odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia pięciu sztandarów dzielnic i kół fabrycznych PPS.

Uroczystość ta połączona została z akademią, na której przewodniczył tow. poseł Kaźmierczak.

W imieniu CKW PPS przemawiał tow. minister H. Świątkowski.

Następnie głos zabrał przedstawiciel PPR, tow. Janik, przynosząc pozdrowienia od bratniej partii marksistowskiej.

Ostatni przemawiał tow. Kohn, mówiąc o nierozerwalnej więzi, łączącej szeregi OM TUR-owe z Polską Partią Socjalistyczną.

Po uroczystym odsłonięciu i wręczeniu sztandarów chorążym partyjnym przez tow. min. Świątkowskiego, nastąpiła bogata część artystyczna w wykonaniu OM TUR-owców.

Zbiórką na budowę wspólnego domu połączonych partii zakończono uroczystość.

Elementy hitlerowskie panoszą się w amerykańskiej strefie Niemiec

Dawni członkowie Gestapo i SD pracują obecnie w policji

Prasa berlińska przytacza liczne przykłady przenikania elementów jawnie hitlerowskich do oficjalnych organizacji w strefie amerykańskiej Niemiec i podległym Amerykanom sektorze Berlina.

BERLIN (PAP). W związku z oświadczeniem, jakie na ostatnim posiedzeniu Komendantury sojuszniczej złożył komendant radzieckiej strefy Berlina — Kotikow, na temat mnożących się w sektorze amerykańskim napadów i pogarszającego się tam stanu bezpieczeństwa, dziennik „Taegliche Rundschau“ zamieścił artykuł pt. „Berlin — to nie Chicago“.

Policja niemiecka — stwierdza dziennik — zarówno w strefie amerykańskiej Niemiec, jak i Berlina, jest przesiąknięta duchem hitlerowskim, bowiem w szeregach jej znalazło się wielu dawnych członków Gestapo i SD. W tych warunkach sektor amerykański Berlina stał się schronieniem dla wszelkiego rodzaju szumowin i organizacji, szerzących wrogie nastroje przeciwko radzieckiej strefie okupacyjnej. Dziennik podkreśla, że wśród władz amerykańskich znajdują się pewne osobistości, które wręcz popierają działalność tych organizacji, zaś pewne odłamy prasy uprawiają otwarcie antyradziecką propagandę.

Dziennik przytacza przemilczane przez gazety zachodnio-niemieckie oświadczenie gen. Kotikowa, który powiedział, że może nadejść czas, kiedy przedstawiciele radzieccy udzielą wyraźnej i otwartej odpowiedzi na wiele interesujących ogół spraw, co dla pewnych kół stanie się jeszcze większą kompromitacją, niż słynny już dziś protokół „M“.

„Taegliche Rundschau“ wskazuje następnie na szereg wypadków, w których bohaterami napadów ulicznych byli żołnierze w amerykańskich uniformach, zaznaczając, że tymi metodami władze USA nie zdołają na pewno usposobić przychylnie berlińczyków dla amerykańskiego sposobu życia.

Rewizjonistyczna propaganda wyborcza

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że powszechną uwagę zwraca działalność partii narodowo-demokratycznej, która, występując po raz pierwszy w wyborach, uzyskała pewne sukcesy w Hessji. Partia ta niedawno dopiero powstała i uważana jest za skrajnie prawicowe stronnictwo, grupujące wielu hitlerowców.

W wyborach samorządowych w Bawarii wystąpili z własną listą Niemcy sudeccy. Rozpowszechniając bez przeszkód hasła rewizjonistyczne, grupa ta zdołała uzyskać 16 proc. mandatów.

Na drodze do zjednoczenia organizacji młodzieżowych

W sali Teatru OM TUR w Sopocie odbyła się konferencja zarządów wojewódzkich OM TUR, ZWM, Wici i ZMD przy współudziale szerokiego aktywu wojewódzkiego tych czterech organizacji. Referat w sprawie zjednoczenia organizacji młodzieżowych wygłosił przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności gen. Zarzycki. Konferencja dokonała wyboru 16 osobowego wojew. Komitetu Jedności Młodzieży.

*

W auli Politechniki Wrocławskiej odbyło się zebranie członków akademickich organizacji młodzieżowych: ZNMS, AZWM, „Życie“, „Wici“ i ZMD.

W pierwszej części zebrania zorganizowanego przez Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej dokonano uroczystego odsłonięcia sztandaru wrocławskiego środowiska Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Z ramienia CKW PPS przemawiał do licznie zebranych akademików członek CKW tow. Rybicki. Następnie wygłosił referat delegat Centralnej Akademickiej Komisji Jedności Demokratycznej Walczak, po czym wyłoniono Wrocławski Akademicki Komitet Jedności.

*

W sali Teatru „Comoedia“ w Warszawie odbyła się wspólna konferencja aktywu wojewódzkiego ZWM, ZMD, „Wici“ i OM TUR, poświęcona przedyskutowaniu zagadnienia jedności organizacji młodzieżowych.

W uchwalonej rezolucji aktyw młodzieży woj. warszawskiego przyrzeka tak zacieśnić współpracę na obecnym etapie, aby dzień zjednoczenia przybliżyć jak najbardziej.

W drugiej rezolucji zebrani wyrazili protest przeciwko zbrodniom popełnianym przez gen. Franco na bojownikach demokracji w Hiszpanii oraz wyrazili solidarność z walczącą młodzieżą Hiszpanii. Następnie dokonano wyboru Woj. Komitetu Jedności, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych.

Na stronie

Wybrańcy

Anglosaskie generały
długo śród Niemców
kamratów szukały.
Nareszcie wypisano
z hitlerowców grona:
Rundstaedta, Kesselringa,
no i Guderiona.
A dlatego, widocznie,
zostali wybrani,
że większych niepodobna
było znaleźć drani.

BENEDYKT HERTZ

Dyskusja na Radzie Naczelnej PPS

Lewicowcem jest ten towarzysz który przoduje w pracy i w walce

Przemówienie tow. Stefana Matuszewskiego

Chciałbym na wstępie dać wyraz głębokiemu zadowoleniu z faktu, że znaleźliśmy się w okresie zjednoczenia klasy robotniczej w Polsce. To wszystko, co w tej chwili przeżywamy, czego jesteśmy współtwórcami, było najgłębszą treścią życia i walki naszych najlepszych poprzedników, było treścią walki i pracy bohaterów, którzy polegli w walce od okresu caratu, aż po lata wojny 1939 — 1945. Realizujemy hasła tych ludzi, którzy najlepszymi głoskami zapisali się w historii ruchu robotniczego.

Nieprzemijające są te procesy, te wielkie wydarzenia gospodarcze i polityczne, jakie zachodziły w ostatnim okresie. Nieprzemijającej wartości jest fakt dokonania przełomu na terenach carskiej Rosji, fakt, że Rewolucja Październikowa mogła pchnąć klasę robotniczą naprzód, fakt, że dzięki zwycięskiej wojnie przeciw faszyzmowi w 1945 roku możliwe było zrealizowanie demokracji ludowej w Europie i na Dalekim Wschodzie. To są nieprzemijające wartości, które zadecydowały w dużej mierze o ewolucji klasy robotniczej.

Jeżeli więc tak jest, jeżeli to, co w tej chwili przeżywamy i czego jesteśmy współtwórcami, nie jest przypadkiem, to zastanówmy się nad tym, jakie są problemy i zagadnienia na dziś i na jutro, które by motywowały istnienie dwóch nurtów ruchu robotniczego w Polsce. I na pewno gdybym zadał towarzyszom pytanie, jakie są jeszcze sporne zagadnienia dnia dzisiejszego w polskiej klasie robotniczej, dlaczego trzeba jeszcze utrzymywać dwie partie robotnicze w Polsce, — to towarzysze znaleźliby się w nielada kłopocie. W dniu dzisiejszym i w najbliższej perspektywie nie ma żadnych różnic istotnych.

Źródła prawicy

Chcę zwrócić uwagę na źródła, z których wypływały prawicowe kierunki w Partii.

Głoszono trzy główne tezy, które stały się podstawą linii prawicowej, jaka w tej chwili jeszcze u pewnych towarzyszy znajduje bądź sympatię, bądź też jeszcze siłą nawyku jest realizowana.

Defetyzm, który występuje w pewnych kołach naszej Partii, nie powstał bowiem w chwili obecnej, ma on jakieś uzasadnienie przyczynowe. Wynika on z wielkiego niezadowolenia z tego, że nie zostały zrealizowane tezy prawicowe w naszej Partii, wynika z tego, że rola, jaką chciano przypisać PPS nie była później tak realizowana, jak tego chciały elementy WRNowskie naszej Partii. Nie tak dawno uważały one, że PPS powinna być partią centrową, powinna być jakby języczkiem u wagi między t. zw. „demokratycznym stronnictwem" PSL a PPR. Takie stanowisko centrystyczne miało być kopią „trzeciej siły" istniejącej na zachodzie — oczywiście nie w dosłownym rozumieniu, ale sama kampania pośredniczenia między jedną grupą a drugą mogłaby rzeczywiście zepchnąć PPS na drogę analogiczną np. do francuskiej partii socjalistycznej.

To jest jedno źródło tych defetystycznych nastrojów prawicy. Drugie źródło, które wpłynęło na panikarskie nastroje w pewnych kołach prawicowych — to jest stosunek do planu trzyletniego, do spółdzielczości, do tak zwanej suwerennej spółdzielczości, do handlu państwowego itp. Na ten temat myśmy dużo dyskutowali w łonie naszej partii, mieliśmy dużo sporów i towarzysze wiedzą, że gdybyśmy nie przezwyciężyli tych trudności, gdybyśmy poszli na sugestię łatwizn gospodarczych, to znaleźlibyśmy się pod względem gospodarczym w ślepym zaułku.

Nie ma syntezy z prawicą

Tow. Cyrankiewicz słusznie poddał analizie nasz stosunek do międzynarodowych ruchów socjalistycznych. A przecież, towarzysze, nie tak dawno popularyzowało się u nas tezę, że możliwa jest synteza między prawicowym socjalizmem zachodu a rewolucyjnym socjalizmem lewicowym, czyli myślano, że możliwe jest zaklajstrowanie ideologiczne pomiędzy zdegenerowanym pseudosocjalizmem zachodu, a socjalizmem rewolucyjnym. Przecież poglądy te nie były tylko utrzymywane w świadomości działaczy, ale były popularyzowane i na pewno tu i ówdzie jeszcze pokutują. Te odstępstwa od marksizmu, jak my to nazywamy, zostały w kierownictwie Partii i w organach naczelnych przezwyciężone. Lewica partyjna prowadziła dyskusje, krytykowała, nie zawsze może szczęśliwie i trafnie, ale krytykowała takie stanowisko i okazało się, że kierownictwo odsunęło się od błędnych poglądów, które faktycznie były niczym innym jak odstępstwem od marksizmu. Winniśmy obecną słuszną partyjną koncepcję, ocenę drogi politycznej i gospodarczej Polski, przeprowadzić we wszystkich kołach partyjnych przeorać masy, żeby nie pozostało nic z fałszywych teorii, które były popularyzowane w swoim czasie.

Partia nasza, zanim jeszcze nastąpi zjednoczenie, zanim będzie jedną wielką partią klasy robotniczej — musi już mieć świadomość, że jest partią marksistowską. Musimy doprowadzić do świadomości mas partyjnych, że w założeniach Partia nasza opiera się na dialektyce marksistowskiej, że przyjmuje za słuszne w całości rozumowanie Marxa i Engelsa, wzbogacone doświadczeniami Rewolucji Październikowej, oraz doświadczeniami demokracji ludowej po II wojnie światowej. Nie ma dwóch marksizmów, jest jeden marksizm — marksizm rewolucyjny.

Przeciw liberalizmowi w Partii

Pozwolą towarzysze, że jeszcze podam kilka uwag odnośnie konsekwencji organizacyjnych. Chcę zwrócić uwagę, że nie można tolerować liberalizmu ideologicznego w Partii. Okres tworzenia się jedności nie należy do okresu szablonowego bratania się, klajstrowania z kimkolwiek za wszelką cenę. Okres jedności—to okres wielkiej pracy i wysiłków. Cała masa robotnicza, wszystkie zdrowe elementy Partii, prócz karierowiczów i dwulicowców powinny się znaleźć w zjednoczonej partii.

Trzeba jeszcze powiedzieć, jaki powinien być nasz stosunek do prawicy partyjnej i kogo my rozumiemy przez prawicę. Tow. Cyrankiewicz dał krótką analizę, jak ocenia prawicę, kogo należy zaliczyć do prawicy. Nie ma takiej prawicy w Partii, która by w jasnej formie występowała przeciwko uchwałom i deklaracjom Władz Partyjnych. Ale jest w Partii taka prawica, która uważa za konieczność to, co się dzieje obecnie, która uważa, że jest to likwidacja przeszłości PPS i osiągnięć PPS. I wszyscy, którzy są bankrutami, uważają, że jest to bankructwo Partii. Ci wszyscy są prawicowcami na tym etapie historycznym Partii. Ludzie, którzy nie pojmują po marksistowsku faktów, nie włączają się w nurt rozwoju Partii, powinni odejść od kierownictwa. Jeżeli nie odejdą, będą z Partii usunięci. Taki jest nasz stosunek do prawicy.

Oczywiście jest dużo ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy z faktu, że praktycznie pozwolili się zepchnąć na pozycje prawicowe, ale nie mają oni zamiarów przeciwnych interesom klasy robotniczej. Dla tych towarzyszy, którzy mają opinię prawicowców, a którzy jednak przemyślą swoje posunięcia i rozważą, że źle czynili, że należy odwrócić się od balastu swej przeszłości i wyciągną należyte wnioski — dla tych wszystkich towarzyszy powinno być miejsce w Partii, a nawet w kierownictwie partyjnym. Mam na myśli tych ludzi, którzy niejednokrotnie wypowiadali się niewłaściwie, bądź też w opinii partyjnej są traktowani jako działacze prawicowi.

Tu nie chodzi o jakieś kajanie się nie trzeba koniecznie wykazywać, że dwa dni temu myślało się inaczej, a teraz myśli się inaczej, tylko trzeba przez swoją postawę do dzisiejszej rzeczywistości, do tego, co się w Partii i w kraju dzieje, przez swoją postawę do pracy państwowej, do odbudowy Kraju, do życia partyjnego, do mobilizowania towarzyszy w robocie partyjnej — wykazać, że było się w błędzie, a teraz jest się na słusznej drodze.

Postawa lewicy

Wreszcie postawa lewicy partyjnej. Niech szanowni towarzysze nie myślą, że lewica partyjna to jest jakaś grupa, która ma mieć specjalne przywileje. Lewicowcem w Partii jest ten, kto jest marksistą, ten, który dobrze ocenia sytuację, ten, kto potrafi wpływać na rozwój sił klasowych w kierunku ugruntowania suwerenności Polski i zwycięstwa socjalizmu. Dobry marksista to człowiek, który pracuje nad sobą, który nie jest leniuchem, który wie, że jego praca ma służyć interesom klasy robotniczej.

Myśmy w swoim czasie krytykowali bardzo ostro WRN-owców, którzy wchodzili do Partii nie po to, żeby działać na jej korzyść, żeby ją budować, ale po to, żeby robić w Partii zamieszanie. Uważaliśmy, wprawdzie za słuszne, żeby WRN-owcy wchodzili do Partii ale uważaliśmy że za mało czujności przejawiało kierownictwo w tym okresie w stosunku do nich. Należało bowiem baczyć, żeby się zmienili. I faktycznie wielu działaczy WRN-owskich później stało się wybitnymi działaczami jednolitofrontowymi. Oto dowód jak należy brać zjawiska i ludzi w ruchu, w ich ustawicznych przemianach.

Przez lewicowców rozumiem obecnie tych, którzy mobilizują całą klasę robotniczą do zjednoczenia w jednej partii, bo trzeba, żebyśmy przy zjednoczeniu byli naprawdę wielką siłą, bo oczywiście będzie się liczyć, ilu nas jest i jacy są nasi ludzie.

Na zakończenie pragnę powiedzieć kilka słów do tych towarzyszy, którzy dawno są w Partii, dawniej niż ja. Ja wprawdzie nie należę do tych towarzyszy, którzy w okresie powojennym przyszli do Partii jestem PPS-owcem z lat przedwojennych, ale zdaję sobie sprawę, że tu na sali są towarzysze, którzy w Partii są dawniej ode mnie. Otóż mówię do tych towarzyszy, którzy przywiązali się do symbolu, do nazwy którzy cenią jak i ja bardzo wysoko te symbole naszej Partii. Chcę im powiedzieć, że trzeba patrzeć nie tylko na drzewce sztandaru, nie tylko na litery, ale na kolor sztandaru. Kolor sztandaru naszego jest czerwony jak i kolor sztandarów PPR. Kolor jest więc jeden. Patrzmy na napis na tych sztandarach — jest on taki sam na naszym sztandarze, jak i na sztandarze PPR: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się". Niech więc nam litery i drzewce nie zasłaniają tego, co jest najważniejsze, i za co ginęli najlepsi towarzysze, bohaterowie obu partii. Niech nam nie zasłaniają treści — którą jest Socjalizm.

Pójdziemy do jedności w zwycięskim i radosnym nastroju

Przemówienie tow. Henryka Świątkowskiego

Jedność polityczna klasy robotniczej w Polsce będzie realizacją podstawowej idei marksizmu. Będzie ona spełnieniem gorących aspiracji, będzie wynikiem walki oraz ofiar wielkich bojowników klasy robotniczej, wielkich bojowników PPS, takich, jak Barlicki, Dubois i Próchnik. Jedność polityczna klasy robotniczej będzie logicznym wynikiem postawy ideologicznej, zajętej w okresie okupacji hitlerowskiej przez RPPS we wspólnym froncie z PPR w podziemnym zjednoczeniu robotniczo - chłopskim, będzie ona wynikiem postawy ideologicznej odrodzonej PPS, będzie dalszym krokiem na drodze do konsolidacji obozu demokratycznego, owocem zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce, oraz podstawą do dalszego marszu klas pracujących do socjalizmu.

Młodzież w pierwszym szeregu

Ale w jaki sposób mamy przebyć ten ważny historyczny okres od jednolitego frontu do jedności organicznej? Jasną jest rzeczą, że w pierwszych szeregach pójdzie nasza młodzież OMTUR owa i ZWM owska, nasza młodzież robotnicza, ożywiona duchem jedności i braterstwa. Ostoja naszej wiary w ostateczne zwycięstwo socjalizmu będzie awangardą pochodu ku organizacyjnemu i organicznemu zjednoczeniu.

Należy ostatecznie we wspólnych pracach i dyskusjach, opierając się na zasadzie krytycyzmu i samokrytycyzmu, wypracować jednolity wspólny dla obu partyj pogląd na nasze dzieje polityczne, uznając za nasz wspólny dorobek, który wnosimy do wspólnej partii rewolucyjne, jednościowe, marksistowskie i niepodległościowe tradycje.

Stosunek do ZSRR

Na ideologiczne oblicze Partii składa się również stosunek ich członków do Związku Radzieckiego jako pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, jako gwaranta pokoju i bezpieczeństwa świata, wypróbowanego przyjaciela Polski Ludowej. W okresie ostatecznego wyrównania różnic ideologicznych między obu partiami klasy robotniczej, stosunek masy partyjnej do Związku Radzieckiego powinien być należycie pogłębiony, szczególnie przez wspólną krytyczną ocenę i obiektywne naświetlenie stosunków polsko — radzieckich, poczynając od wielkiej Rewolucji Październikowej. Pod tym względem mamy pewne zaległości, mamy dużo do zrobienia i ten okres winien być należycie wykorzystany.

Partia musi być jednolita ideologicznie. W tym celu należy przeprowadzić oczyszczenie szeregów z elementów oportunistycznych i antyjednościowych. Nie dotyczy to robociarzy, którzy niewątpliwie mają zdrowy instynkt klasowy. Klasa robotnicza, doły partyjne wiążą ogromnie wielkie nadzieję z konsolidacją polityczną ruchu robotniczego, nadzieje zarówno na jeszcze szybszą, jeszcze sprawniejszą odbudowę życia gospodarczego kraju, jak i na przyśpieszenie osiągnięcia pełnego dobrobytu mas.

Moc sugestywna

Idea całkowitej jedności robotniczej, wyrażona w jednej robotniczej partii marksistowskiej, posiada olbrzymią moc sugestywną, mobilizującą masy psychicznie, ożywiającą je głęboką wiarą w ostateczne wyzwolenie świata pracy. Idea ta jest wyrazem głębokich tęsknot, najbardziej uświadomionej, najlepszej części klasy robotniczej.

W tym okresie historycznym wielkie obowiązki ciążą na wszystkich członkach naszej Partii, a jeszcze większe na członkach Rady Naczelnej. Partia nasza, której najpiękniejsza idea jedności klasy robotniczej jest na drodze do realizacji, musi wejść do jedności w najlepszej formie, w najbardziej wspaniałym, zwycięskim, radosnym nastroju. Partia nasza musi wnieść najlepszy, najbardziej ideowy wkład do nowej zjednoczonej partii marksistowskiej w Polsce.

Jako stary PPS-owiec czuję się dumny i szczęśliwy z tego, że moja Partia przyczynia się w sposób konstruktywny i zdecydowany do ostatecznej likwidacji więcej niż pół wiekowego rozłamu klasy robotniczej Polski, że moja Partia przekreśla ostatecznie nadzieję reakcji na rozbicie klasy robotniczej i zatrzymanie w ten sposób pochodu do socjalizmu w Polsce.

Watykan czynnie wystąpił przeciwko klasie robotniczej

Przemówienie tow. Juliana Góreckiego

Dostatecznie ze wszystkich punktów widzenia omówiono zagadnienie jedności klasy robotniczej, jedności dwóch odłamów socjalizmu w Polsce. Jest oczywiste, że rozbicie klasy robotniczej, rozbicie socjalizmu polskiego w ciągu długich dziesiątków lat, było źródłem wielu klęsk, wielu porażek klasy robotniczej.

Teraz przychodzi chwila, że po raz pierwszy w dziejach polskiego socjalizmu za kilka dni możemy wyjść na ulice Polski, na ulice stolicy już nie jako konkurenci, jako ci, którzy po cichu walczą z sobą, ale jako jedna, jednolita zwarta armia, nie o dwóch duszach, ale o jednej duszy socjalistycznej, walczącej i wojującej klasy robotniczej.

Naczelnym zagadnieniem dziś podstawowym i kapitalnym jest sprawa jedności. Obok tego absorbują nas jednak również inne zagadnienia, o których również trzeba pamiętać. Takim zagadnieniem które zresztą zajmowało i niepokoiło mężów stanu jeszcze przed wiekami, od czasów Orzechowskiego począwszy, to stosunek Watykanu do Polski. I tutaj towarzysze musimy sobie powiedzieć parę słów.

Złączone siły

Wybory włoskie uzewnętrzniły i uwypukliły niebezpieczeństwo, jakie zagraża ze strony Watykanu nie tylko polskiej klasie robotniczej i państwu polskiemu, ale całemu ruchowi robotniczemu w skali światowej. Od niedawna obserwujemy, że papiestwo orientuje się na Amerykę, jako na największą potęgę świata, jako najbardziej wpływową siłę jeżeli chodzi o obóz wstecznictwa. Nie przeszkadza przy tym Watykanowi, że Ameryka jest w swej większości protestancką. Z drugiej strony protestancka Ameryka chętnie idzie z Watykanem. Siły gospodarcze Ameryki i siły duchowe katolicyzmu zjednoczyły się. Trumanowi brakowało, obok penetracji gospodarczej, militarnej i i politycznej penetracji duchowej i religijnej. Watykan natomiast przez swoją politykę przymierza z Ameryką zyskuje szerokie bazy gospodarczo - finansowe dla swojej polityki.

Watykan związany z Ameryką umacnia się dziś w Europie. Dokonuje się również ciekawe zjawisko, amerykanizacji katolickiego kościoła. Oto teraz biskup amerykański Milch jest wizytatorem apostolskim w Niemczech a równocześnie szefem całej hierarchii biskupiej Niemiec. Oto nuncjuszami, jakich Pius XII ustanawia w Rumunii w Jugosławii, czy w innych krajach południowj czy wschodniej Europy to biskupi i księża amerykańscy. Oto generałami zakonów międzynarodowych, które mają swoje centrale w Rzymie, są po raz pierwszy w historii katolicyzmu Amerykanie. Przewodniczącym najwyższego sądu papieskiego w Watykanie także jest dziś Amerykanin. I po raz pierwszy w dziejach katolicyzmu kanonikiem kościoła św. Piotra w Rzymie jest ksiądz Amerykanin

Przeciwko demokracji

Watykan jest jednym z ważkich czynników światowej polityki. Dlatego nie może nas to nie obchodzić, bo Watykan podtrzymuje dziś na wschodzie i na południu Europy opozycyjne prądy wobec Związku Radzieckiego, wobec demokracji ludowej.

Do niedawna ośrodkiem, który skupiał siły prawicy społecznej w Polsce, który skupiał siły reakcji był Mikołajczyk i PSL. Dziś rolę Mikołajczyka, jako ośrodka sił wrogich demokracji ludowej, odgrywa kościół katolicki. Klerykalizm próbuje dziś owładnąć masami. Z kruchty z ambony, z konfesjonału idzie na Polskę zatruty oddech, oddech nienawiści, oddech pogardy do demokracji ludowej.

Pamiętamy ciekawy wywiad Głowy Państwa Polskiego w sprawie stosunku Państwa Polskiego do kościoła Obywatel Prezydent Państwa z całym umiarem, z całym taktem, wypowiedział się, z całą gotowością za utrzymaniem dobrych stosunków z Watykanem Tymczasem Watykan wobec Polski, wobec rządu polskiego zajmuje stanowisko negacji.

Mamy możność demaskowania polityki — jakby powiedział Mickiewicz — urzędowego kościoła w Polsce za pomocą dwóch argumentów, dwóch potężnych atutów.

Stosunek do Hitlera

Pierwszy — to fakt stanowiska Watykanu wobec Polski, stanowiska w czasie okupacji w stosunku do hitleryzmu i do Niemiec. Nawet prasa emigrancka, prasa Mikołajczyka i Raczkiewicza była zaniepokojona postawą papieża Piusa XII, postawą, która wydawała nieszczęsny naród polski na łup niemieckiej okupacji.

„Tygodnik Powszechny" organ kardynała Sapiehy, przedstawił nam cały szereg rozmów, tekstów i listów papieża Piusa XII w kwestii polskiej za czasów okupacji, mających zobrazować pozytywne stanowisko papieża wobec Polski. Uważnie czytałem te wypowiedzi. Pierwsza to była wypowiedź z łezką w oku, w cztery oczy do prezydenta Mościckiego, współczucie jemu, współczucie Polsce: „ta zawsze wierna, kochana Polska". Znaleźliśmy tam również słowa skierowane ni mniej ni więcej tylko do Andersa. Rozumiemy teraz, dlaczego od czasu do czasu podczas procesów podziemia tu i tam odnajduje się jakiś człowiek w sutannie związany z podziemiem. Myśmy widzieli, jak oto przedstawiciele kościoła odgrywają rolę łączników między Polską a Rzymem, między podziemiem a Andersem. Skąd się to bierze, czy to przypadek? Nie. Tylko w klimacie nienawiści do demokracji ludowej, w klimacie życzliwości, sympatii, poparcia, jakie idzie nie tylko od kardynałów Hlondów, ale i od Watykanu — bo do dziś dnia Polskę przed Watykanem reprezentuje przedstawiciel b. rządu Londyńskiego — tylko w tym klimacie są możliwe fakty, że tu i tam ksiądz jakiś w kościele czy w klasztorze jest ujęty z bronią w ręku skierowaną przeciw demokracji ludowej.

Kościół i pieniądz

I drugi argument, atut — to kwestia społeczna. Oczywiście nie zaczęło się od sprawy włoskich wyborów, nie zaczęło się od sprawy, że oto niespodziewanie Pius XII pomaga Trumanowi. To sprawa już dawna. Nie dziś, w czasie narastania konfliktów socjalnych, zaostrzenia walki klasowej, kiedy odbywa się pojedynek dwóch sił starego i nowego świata, — w tych czasach zagadnienie socjalne jest ważnym kryterium polityki i postawy Watykanu.

Oto w naszych oczach jakby jakaś mgła poranna rozwiewa się to przedwieczne słowo, że nie można dwum bogom służyć — Bogu i mamonie. Oto na salach Watykanu zamilkło przedwieczne wołanie: biada wam bogacze.

Kryterium to pozwala stwierdzić, że papiestwo współczesne bez osłonek stoi po stronie kapitału. Mimo to w prasie watykańskiej, w prasie katolickiej Europy i Polski podkreśla się i chce się wmówić w opinię, że to papiestwo ma dziś wielką rolę w świecie, że ono jest dziś jedynym autorytetem moralnym, wokół którego skupić się ma ludzkość jako przed jedynym ocaleniem. Wypadki włoskie, świadczą, że papiestwo rezygnuje nawet z pozorów neutralności, i z postawy antypartyjnej i wyraźnie już zadeklarowało się po stronie stokrotnie przeklętego przez Kogoś mamona.

W setną rocznicę

Obchodzimy w tym roku wielką wspaniałą rocznicę Wiosny Ludów. Przed stu laty, gdy klasa robotnicza Paryża walczyła na barykadach, wtedy to Król-Duch narodu, rzecznik i zwiastun nowej Polski szedł z delegacją polską na pokoje Watykanu do Piusa IX. I tam w imię Polski, w imię ludu walczącej Francji mówił do papieża: Ojcze Święty tam pod gruzami robotnik paryski walczący na barykadach, tam krzywdzi się ducha bożego. A Pius IX odpowiedział: Ciszej, ciszej mój synu. A Mickiewicz odkrzyknął: Nie możemy być ciszej, bo my cierpimy.

I oto dziś w setną błogosławioną rocznicę rewolucji europejskiej nawiązujemy do słów Mickiewicza i wołamy z Polską, z demokracją ludową, z demokracją świata: Nie będziemy ciszej, bo lud cierpi. Pójdziemy do walki nawet z papiestwem, nawet z tą siłą, która zjednoczyła się z dolarem.

B. więźniowie polityczni protestują przeciw nowej zbrodni w Hiszpanii

Międzynarodowa Federacja b Więźniów Politycznych (FIAPP) wystosowała następującej treści protest przeciwko nowej zbrodni faszystowskiego reżimu Franco:

„W trzy lata po oswobodzeniu więzień i obozów koncentracyjnych reżimu hitlerowskiego, faszystowski terror wciąż jeszcze szaleje w Hiszpanii.

W Katalonii przygotowuje się nową zbrodnię. 80 patriotów oskarżono o udział w zamachu bombowym na lokal dziennika falangistowskiego „Solidarida Nacional" Większość oskarżonych znajdowała się już w chwili zamachu w więzieniach, a pozostali udowodnili, że w czasie zamachu byli poza granicami Katalonii.

Pomimo to 80 patriotów postawiono przed wojskowym sądem doraźnym w Barcelonie. W myśl aktu oskarżenia 12 spośród nich grozi kara śmierci.

Międzynarodowa Federacja b Więźniów Politycznych, która reprezentuje dziesiątki milionów ofiar faszyzmu, wzywa światową opinię publiczną do zapobieżenia przygotowywanej zbrodni.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych wzywa wszystkie organizacje demokratyczne, aby wystąpiły w obronie zagrożonego życia 80 bohaterskich patriotów hiszpańskich".

Wszyscy na front walki z analfabetyzmem

W 1954 roku nie będzie już analfabetów w Polsce

Jest jeszcze spora liczba ludzi w Polsce nie umiejących czytać i pisać. Trudno ustalić dokładnie ich ilość. Jedno jest pewne, że ilość ta jest niemała. Szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę, że analfabetyzm, to nie tylko brak umiejętności czytania i pisania, ale także brak umiejętności korzystania z dobrodziejstwa książek i gazet. To nieumiejętność lub nieodczuwanie potrzeby stałego, systematycznego wchodzenia do kręgu ludzi światłych. A tymczasem wszyscy światli ludzie zdają sobie sprawę z tego, że dzisiaj rezultaty przemian i przeobrażeń, jakie zaszły i zachodzą w naszym życiu, zależne są od stopnia uświadomienia obywatelskiego, to zaś od pełnej pracy człowieka nad sobą w zakresie pełnego współuczestniczenia w życiu. Dzisiaj, chcąc dotrzymać kroku w szybkim tempie życia, trzeba się uczyć. Uczyć się winni nie tylko uczniowie w szkołach dla młodocianych, ale dorośli. Wszyscy. By się to mogło spełnić, trzeba usunąć to, co jest przeszkodą do upowszechnienia kultury — analfabetyzm.

Mobilizacja sił

Dni od 2—4 maja, jako dni „Święta Oświaty", przeznaczone są na rozpoczęcie walki z analfabetyzmem. Z jednej strony cały naród ofiarnie stanie w tych dniach do zbiórki pieniężnej, z drugiej zaś w tym okresie rozpocznie się zorganizowana kampania, uświadamiająca wszystkich o potrzebie walki. Walka bowiem wymaga planu, organizacji i mobilizacji, środków, potrzebnych do jej zwycięskiego przeprowadzenia.

Dlatego też Ministerstwo Oświaty przez Departament Oświaty i Kultury Dorosłych w porozumieniu z Radą Społeczną do Zwalczania Analfabetyzmu, przeznacza okres od 1 maja do 1 października b. r. na przygotowanie dobrze zorganizowanej sieci kursów, zespołów i kół uczenia analfabetów. W okresie tym zwróci się uwagę na wytworzenie właściwego, sprzyjającego klimatu, by z jednej strony ludzie światli unaocznili sobie, jak konieczna jest walka, z drugiej zaś, by analfabeci nie wstydzili się swego kalectwa, lecz zgłaszali się chętnie do najbliższej szkoły czy organizacji społecznej, politycznej lub zawodowej, gdzie znajdą pomoc i potrzebne informacje. W okresie tym będą przygotowane książki i potrzebne pomoce naukowe, by każdy, kto zechce się uczyć, mógł się uczyć i zostać światłym człowiekiem.

Do dnia 1 października b. r. przygotowuje się całe zespoły nauczycieli spośród różnych zawodów. Kandydatów na tych nauczycieli przeszkoli się na odpowiednich kursach, by przygotować ich do rozpoczęcia systematycznej i planowej pracy w zakresie zwalczania analfabetyzmu. Każdy zatem członek organizacji społecznej, partii politycznej, związku zawodowego, czy organizacji młodzieżowej, stanie do ambitnej pracy pod hasłem: „wszyscy członkowie naszej organizacji umieją czytać i pisać". Zespolenie wysiłków władz oświatowych, administracji ogólnej z czynnikiem społecznym, stworzy siłę, dzięki której można będzie rozwiązać zadanie i walkę zakończyć zwycięsko.

Jak długo ma trwać walka?

Według obliczeń i zamierzeń Ministerstwa Oświaty, walka winna być zakończona pod koniec planu sześcioletniego w 1954 roku, a więc w momencie, kiedy będziemy obchodzili 10-lecie wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. Od tego momentu nie powinno już być w Polsce ani jednego analfabety. Cała Polska stanie się krajem światłych obywateli, świadomie pracujących i uczących się, jak żyć i służyć dla narodu, utrwalającego własną drogę demokracji ludowej.

Dlatego właśnie z takim zapałem, tak ambitnie weźmiemy czynny udział w organizowaniu zbiórki w dniach „Święta Oświaty". Dlatego właśnie weźmiemy powszechny udział w składaniu ofiar na cel, który jest tak ważny, bo zapewni nam usunięcie krzywdy człowieka, jaką jest obciążenie analfabetyzmem.

TADEUSZ PASIERBIŃSKI



Ucząc niepiśmiennych budujesz silną Polskę

Odezwa Centralnego Komitetu „Święta Oświaty"

OBYWATELE!

Wiekowy ucisk mas pracujących spowodował, iż Polska Ludowa odziedziczyła po czasach niewoli liczne rzesze analfabetów. Jest to ciężki spadek.

Dla odbudowy kraju potrzeba wielu wykwalifikowanych rąk do pracy w mieście i na wsi. Analfabeta jest najczęściej niewykwalifikowany, z trudem się dokształca w swoim zawodzie.

Człowiek nie umiejący czytać jest również bierny w życiu społecznym. Mur ciemnoty zagradza niepiśmiennemu drogę do kultury. Dla Demokracji Ludowej analfabetyzm — to groźna zapora na drodze postępu.

Kształcenie niepiśmiennych przyśpieszy odbudowę, podniesie poziom kultury kraju. Ludzie światli wzmocnią siłę narodu.

W walce z analfabetyzmem musi wziąć udział całe społeczeństwo, wtedy tylko będzie ona skuteczna. Wszystkie stronnictwa polityczne, Związki Zawodowe, organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe, spółdzielcze, młodzież szkolna i akademicka niechże idzie na front walki z analfabetyzmem.

W planach prac społecznych uwzględniajmy na pierwszym miejscu uczenie niepiśmiennych. Wydatki na ten cel stokrotnie się narodowi opłacą. Niechże między organizacjami zacznie się szlachetne współzawodnictwo o największą ilość nauczonych analfabetów.

Rada Społeczna Walki z analfabetyzmem rzuca hasło:

1. Każda Organizacja niech nauczy czytać i pisać swych członków niepiśmiennych. Każdy związek zawodowy, spółdzielnia, partia, organizacja młodzieży itp. mają ambicję, aby wszyscy ich członkowie umieli czytać.
2. Każdy zakład pracy dorzuci ze swych dochodów sumę na kształcenie niepiśmiennych, ułatwi zatrudnionym pobieranie nauki wywrze nacisk, aby wszyscy pracownicy umieli czytać. Opłaci się to warsztatowi pracy i przyniesie zaszczyt społeczeństwu!
3. Do powszechnej walki z analfabetyzmem za mało mamy nauczycieli. Każdy obywatel dobrze czytający i piszący może po kilkudniowym kursie metodycznym nauczać niepiśmiennych. Pracownicy umysłowi, chłopi, robotnicy, uczcie analfabetów! Zgłaszajcie się w tej sprawie do organizacji społeczno-oświatowych oraz inspektorów szkolnych.

U naszych sąsiadów w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Szwecji wszyscy czytają. Nie pozostawajmy w tyle! Niechże najbliższe lata zagoją bolesną ranę narodu — analfabetyzm!

Uczmy niepiśmiennych!
Przyszłość Polski leży w pracy i kulturze!
Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

CENTRALNY KOMITET „ŚWIĘTA OŚWIATY"

Kursy TUR-u gromadzą również i 68-letnich słuchaczy

W jednej z licznych sal Biura Sejmowego, przy długim stole, pochyla się nad rozłożonymi zeszytami dwadzieścia kilka skupionych postaci. Pracownicy Biura, młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni uczą się, odrabiają stracone lata, kiedy warunki odsunęły naukę na dalszy plan, kiedy naczelnym zagadnieniem życiowym było utrzymanie się z marnych zarobków, troska o to, czy jutro będzie coś do zjedzenia.

— Tomek... kupił... radio. Radio to dar Tomka...

W ciszy słuchać tylko głos nauczycielki, od czasu do czasu skrzypnie stalówka, zaszeleści przewracana kartka.

Aparat fotograficzny i notatnik wywołują wśród zgromadzonych zrozumiałe zainteresowanie i... zażenowanie. Dopiero słowa nauczycielki, przywracają chwilowo zamącony spokój. Wszyscy znów pochylają się nad zeszytami, fotograf „prztyka" raz po raz, a ja korzystam z chętnie udzielanych przez kierowniczkę kursów informacji.

— Kursy TUR-u przy Biurze Sejmu Ustawodawczego — mówi p. Janina Ryllowa — obejmują około 50 osób personelu i są prowadzone na trzech poziomach. Pierwszy — ten, którego panowie są gośćmi, to prawdziwa „praca od podstaw". Więcej niż połowa uczestników nie miała nigdy styczności z książką, czy piórem, niektórzy w najlepszym wypadku umieli się podpisać. Teraz po 4 tygodniach nauki rezultaty są naprawdę widoczne.

Oglądam zeszyty. Na pierwszych kartkach z trudnością można dopatrzeć się liter, wyrazów, zdań. Za to dzisiejsza lekcja zapisana jest już równym, starannym pismem.

— Drugi i trzeci poziom obejmuje zakres wyższych klas szkoły podstawowej.

Historia, geografia przyroda są tam przedmiotami obowiązkowymi. Na pierwszym kursie główny nacisk kładziemy na polski i matematykę, dając tylko od czasu do czasu luźne pogadanki z innych przedmiotów. Pracownicy sejmowi uczęszczają na kursy zupełnie dobrowolnie a że władze personalne bardzo przychylnie ustosunkowują się do całej akcji, zwalniając kursantów z pracy (o ile godziny lekcyjne wypadają w tym czasie), frekwencja jest zadowalająca.

— A jak wygląda cała impreza z punktu widzenia finansowego?

— Biuro Sejmu posiada specjalny Fundusz Oświaty, z którego przelewa odpowiednie sumy do Warszawskiego Zarządu TUR-u, a ten z kolei subsydiuje poszczególne kursy. Na brak opieki nie możemy się uskarżać. Interesuje się nami bardzo żywo zarówno TUR, jak i Biuro Sejmowe i często gościmy u siebie wizytację.

Lekcja dobiega końca, ostatnie mozolnie wypracowane zdania i na dziś dosyć. Kilka słów z poszczególnymi uczestnikami kursów najlepiej charakteryzuje akcję, której pionierem jest TUR.

Najstarszy z „uczni" 68-letni Franciszek Filiczyński, murarz, jest głęboko zadowolony z umożliwienia mu nauki. Do szkoły nie chodził nigdy i jakkolwiek przeszkadza mu słaby wzrok, uczy się chętnie.

Głuchowska Leokadia, numerowa, była więźniarką obozu w Ravensbruck, uczyła się wprawdzie kiedyś ale wszystko jakoś poszło w niepamięć.

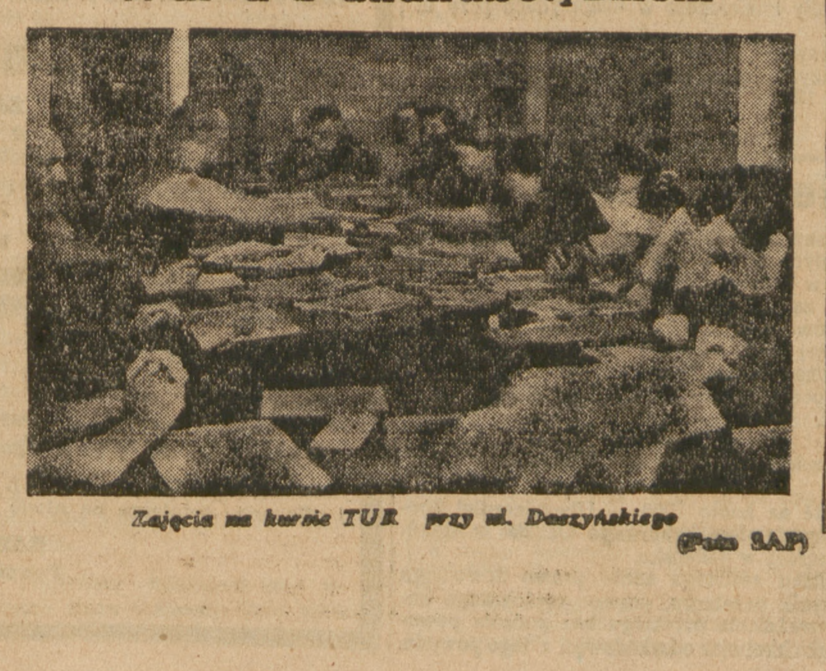
Jedną z „przodowniczek" kursu jest Świder Józefa, sprzątaczka. Uczy się chętnie. — Bo przecież wstyd, żeby dzieci miały matkę analfabetkę.

*

Oto mały odcinek pracy TUR-u. To jedna z tych cegiełek, z których przecież rośnie wielki, potężny gmach. Hasło walki z analfabetyzmem znalazło swe urzeczywistnienie w październiku 1947 r. Wtedy to bowiem, Zarząd Główny TUR-u i KCZZ wytyczyły realne drogi zlikwidowania tego palącego i kompromitującego stanu rzeczy. Zadania na pierwszy etap zostały wykonane. Poruszono opinię publiczną, zorganizowano aparat administracyjny, znalazły się fundusze i wreszcie powstały w całym kraju pierwsze kursy.

Dziś, mimo, że całą akcją kieruje Społeczna Rada Zwalczania Analfabetyzmu przy ministrze Oświaty, trudności są jeszcze ogromne. Brak jest podręczników, brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Wszystkie te przeciwności są i muszą być redukowane. Wkrótce ukażą się książki doskonałego pedagoga Joanny Landy - Brzezińskiej, szeregi nauczycielskie zasilą absolwenci i uczniowie liceów pedagogicznych i praca w nowym turnusie, który zaczyna się jesienią, ruszy znów pełną parą — mówi nam tow. Al. Roński, kierownik działu walki z analfabetyzmem przy Zarządzie Głównym TUR-u. — Przyszły spis ludności nie może ujawnić żadnego analfabety w Polsce. (Ka. St.)

Walka z analfabetyzmem



Zajęcia na kursie TUR przy ul. Daszyńskiego (Foto SAF)

Święto oświaty 1948 r. pod hasłem walki z murem ciemnoty

„Nawiązując do najlepszych tradycji odradzającej się Polski, które znalazły wyraz w XVIII wieku w pracach Komisji Edukacji Narodowej i demokratycznych reformach Konstytucji 3 Maja, a później w poczynaniach wszystkich epok budzenia się społeczeństwa do samodzielnego bytu, i uznając w pełni naglącą potrzebę podniesienia poziomu oświaty i kultury przy udziale najszerszych mas Narodu, — Rada Ministrów postanawia przeznaczyć pierwszą niedzielę maja na doroczny obchód „Święta Oświaty" z tym, że w każdym roku wysunięty będzie jeden z działów lub czynników pracy oświatowej jako naczelny temat obchodu..."

Tak brzmi wyjątek z Uchwały Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 1947 roku.

Zgodnie z powyższą uchwałą, powierzającą jej wykonanie Ministrom Oświaty oraz Kultury i Sztuki — Centralny Komitet Obywatelski, zorganizowany w ub. roku przez Radę Książki, wysunął jako naczelne zagadnienie: **książkę i biblioteki publiczne.** Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi akcję zeszłoroczną wzmocnił i ustabilizował.

Jako naczelne zadanie pracy oświatowej na rok bieżący uznał Minister Oświaty w porozumieniu z Ministrem Kultury i Sztuki **postulat walki z analfabetyzmem** i dlatego powierzył zorganizowanie akcji obchodu „Święta Oświaty" w dniach 2—4 maja Radzie Społecznej do Zwalczania Analfabetyzmu w Polsce.

Z inicjatywy Rady Społecznej reaktywowany w dniu 5 kwietnia b. r. Centralny Komitet „Święta Oświaty" przeprowadza w dniach 2—4 maja generalną mobilizację sił społecznych do zwalczania analfabetyzmu.

Jakie zadania stoją przed nami?

Po czasach zaborczych, z okresu międzywojennej, przedwrześniowej Polski oraz okupacji — odziedziczyliśmy przygniatający nas spadek: ogromna masa obywateli, nie dająca się zamknąć w liczbie sześciocyfrowej, nie umie czytać i pisać.

W każdym państwie obywatel niepiśmienny stanowi kategorię człowieka gorszego, upośledzonego, niepełnowartościowego. Nie mając klucza do korzystania z książki i zamkniętych w niej dóbr kulturalnych, nie ma dostępu do wiedzy, do urabiania poglądu na świat ani udoskonalania się w swoim zawodzie.

Tak jest w każdym społeczeństwie i w każdym państwie. O ile jednak w państwie o ustroju kapitalistycznym problem ten zejść może w życiu politycznym i społecznym do miejsca drugorzędnego, o tyle w ustroju demokracji ludowej wysuwa się na jedną z czołowych pozycji.

Władztwo ludu nie może tolerować takiego stanu, ażeby pień Narodu, jakim jest klasa pracująca, mieścił w szeregach swoich drugą kategorię obywateli o niższej wartości.

W ciągu minionych trzech lat od zakończenia wojny Polska Ludowa dźwiga się z gruzów. Stały wzrost produkcji stwarza warunki zaspokajania potrzeb biologicznych i co raz to wyższej stopy życiowej człowieka pracy. Rozwój i postęp gospodarczy winien iść w parze z postępem w dziedzinie oświaty i kultury. Nasz ustrój społeczny i polityczny, nie obniżając wierzchołków nauki i kultury, musi [illegible] się [illegible] wszystkim o szeroką podstawę piramidy kulturalnej. Fundamentem jej są masy chłopów i robotników. Jeżeli faktem jest, że wśród tych warstw znajduje się największa liczba nieumiejących czytać i pisać, to zrozumiałe jest dlaczego czynniki państwowe jako jeden z najpilniejszych postulatów oświatowych wysuwają zagadnienie walki z analfabetyzmem.

Rola czynnika społecznego

Ministerstwo Oświaty, jako organ państwowy, powołany do organizowania i kierowania sprawami oświaty — docenia całkowicie wagę i pilność zagadnienia. Tym nie mniej zdaje sobie sprawę z tego, że ani środki finansowe, ani stan zawodowych sił nauczycielskich w bieżącej chwili nie pozwalają na to, abyśmy w najbliższym okresie mogli objąć akcją kursów państwowych wszystkich analfabetów.

Dlatego powołaną została przy Ministerstwie Oświaty jako organ doradczy i koordynujący Rada Społeczna do Zwalczania Analfabetyzmu. Rada Społeczna jest więc reprezentantem zorganizowanego społeczeństwa, jest czynnikiem scalającym i harmonizującym szeroko zakrojonej akcji społecznej. W skład Rady Społecznej wchodzą przedstawiciele wszystkich partyj politycznych bloku demokratycznego, związków zawodowych, ideowo-wychowawczych organizacyj młodzieżowych, organizacyj oświatowo-społecznych, spółdzielczych oraz instytucyj naukowych i kulturalno-społecznych.

Zgodnie z podjętymi ostatnio uchwałami, poszczególne organizacje i partie polityczne przystępują do sumiennego przeglądu własnych szeregów. W pierwszym etapie obejmą kursami własnych członków, których przeszkolenie przeprowadzą nauczyciele — społecznicy. Ci sami nauczyciele, wzbogaceni doświadczeniem i kursami dydaktyczno-metodycznymi w dalszym etapie będą mogli stanąć do pracy wszędzie tam, gdzie zabraknie nauczyciela zawodowego lub nie pozwolą mu jego siły na dodatkowe prowadzenie kursów.

Równy start robotników i chłopów

Dużym dorobkiem na tym odcinku już poszczycić się może TUR. W ślady TUR-u — skierowującego główną uwagę na miasta, fabryki i zakłady pracy — wstępuje obecnie Samopomoc Chłopska, ażeby podobną akcją objąć wieś i nieczytających dotąd chłopów przygotować do równego z robotnikami startu.

Absolwenci zakładów kształcenia nauczycieli, szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, jak również studenci szkół wyższych, mają szerokie możliwości na tym polu. Ich włączenie się do krucjaty ogólnonarodowej wzmocni szeregi „walczących" i przyspieszy likwidację analfabetyzmu.

Inne organizacje i instytucje kulturalno-oświatowe deklarują daleko idącą pomoc. Zamierzone wydanie specjalnej i przystępnej poziomem książki dla dorosłych, umożliwi dorosłym po ukończonych kursach początkowej nauki czytania i pisania z nabytej umiejętności korzystać i przez zespoły dobrego czytania i zespoły samokształceniowe oraz kursy wyższego stopnia dalej uzupełniać wiedzę i powiększać grono światłych obywateli.

Wstępujemy w okres przygotowawczy

Startem do tej wielkiej akcji jest „Święto Oświaty". Najbliższe miesiące: od maja do października — stanowić będą okres przygotowawczy. W tym czasie analfabeci i półanalfabeci — najczęściej wstydliwie ukrywający swoje kalectwo duchowe, muszą się ujawnić. Zorganizowany czynnik społeczny z czołową kolumną nauczycieli zawodowych, przeprowadzi rejestrację, połączoną z dobrze przemyślaną propagandą. Ujawniający się niepiśmienny winien nabrać przekonania, że przychodzą doń ludzie szanujący jego godność osobistą, że niosą mu nie jałmużnę, lecz bratnią pomoc, że spełniają swój obowiązek społeczny wobec pokrzywdzonych, że zaniedbania (za które najczęściej inni ponoszą odpowiedzialność) Polska Ludowa stara się wyrównać i naprawić.

Rejestracja, zaplanowanie sieci kursów, wytypowanie nauczycieli społeczników, przeszkolenie ich, wytworzenie sprzyjającego klimatu społecznego — oto zadania okresu przygotowawczego.

Po takim przygotowaniu będziemy mogli rozpocząć naukę na kursach w roku szkolnym 1948/49. Jeżeli w bieżącym roku szkolnym na kursach analfabetów i półanalfabetów szkoliło się zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy, to na rok przyszły akcję tę winniśmy conajmniej udziesięciokrotnić. Dalsze udziesięciokrotnienie zaplanujemy na okres sześcioletni od 1950 do 1955 roku, tak, aby ostatecznie i raz na zawsze zlikwidować analfabetyzm — plamę społeczną XX wieku.

WACŁAW POKOJSKI

ŻYCIE PARTII

Pepesowcy i peperowcy stoczni Gdańskiej omawiają sprawę jedności organicznej

W Stoczni nr 1 w Gdańsku odbyło się wspólne zebranie członków PPS i PPR pracowników stoczni, poświęcone omówieniu sprawy jedności organicznej. Referaty na ten temat wygłosili: sekretarz wojewódzki PPS tow. Górny oraz przedstawiciel KW PPR tow. Sikora.

Tow. Górny przedstawił na wstępie swojego referatu rozwój gospodarczy województwa gdańskiego, stwierdzając, że organizacje partyjne i masy członków PPS i PPR mają swój wielki udział w osiągnięciach odbudowy i rozbudowy portów i przemysłu województwa. Po zanalizowaniu politycznego znaczenia realizowanego w obecnym okresie zjednoczenia PPS i PPR, referent stwierdził, że etap przygotowania jedności organicznej winien stać się okresem mobilizacji obu partii robotniczych do osiągnięcia dalszych jak największych rezultatów w dziedzinie podniesienia wytwórczości gospodarki polskiej.

Również przemawiający z kolei tow. Sikora położył wielki nacisk na zagadnienia gospodarcze i stwierdził, że ambicją członków przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej winno być, aby stali się oni przodownikami pracy dla Polski Ludowej.

W wyniku ożywionej dyskusji powzięto jednomyślną uchwałę o dobrowolnym opodatkowaniu się na okres 2 miesięcy na rzecz budowy Domu dla centralnych władz przyszłej zjednoczonej partii, oraz uczczono jednominutową ciszą zgon pierwszego przodownika pracy, tow. Pstrowskiego.

Przed zakończeniem zebrania, przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą solidarność z ostatnimi uchwałami centralnych władz obu partii w sprawie budowania jedności organizacyjnej PPS i PPR.

Odprawa kwestarzy 1-Majowych PPS i PPR dzielnicy Powiśle

W dniu 28 bm. o godz. 15 min. 30 w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle odbędzie się odprawa kwestarzy 1 Majowych członków PPS i PPR z dzielnicy Powiśle.

ZEBRANIA

DZIELNICA WOLA
W dniu 27 bm. o godz. 16. odbędzie się zebranie koła PPS przy SPB.

DZIELNICA OCHOTA
We wtorek dnia 27 bm. w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się posiedzenie Dzielnicowego Komitetu Partii.

CENTRALA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
W dniu 28 bm. o godz. 16 min. 15 odbędzie się przy ul. Brackiej 22 wspólne zebranie członków kół PPS i PPR przy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Warszawie, na którym omówiona zostanie sprawa jedności organicznej oraz znaczenie tegorocznego święta 1 Maja.

INFORMACJE

DZIELNICA POWIŚLE KOŃCZY WERYFIKACJĘ
Komitet Dzielnicy PPS Powiśle zawiadamia wszystkich członków Partii, którzy nie złożyli dotychczas arkuszy weryfikacyjnych, że termin zakończenia weryfikacji na terenie Dzielnicy upływa z dniem 27 bm.

KOMUNIKAT KOMISJI WERYFIKACYJNEJ DZIELNICY GROCHÓW
Wszyscy członkowie PPS należący do Dzielnicy Grochów, zatrudnieni poza obrębem Dzielnicy, winni niezwłocznie złożyć wypełnione kwestionariusze personalne. Ostateczny termin składania kwestionariuszy weryfikacyjnych upływa z dniem 30 bm.

ZNMS

ZNMS — KOŁO PRELEGENTÓW I REF. WSPÓŁPRACY Z OMTUR.
W środę dnia 28 bm. o godz. 18 w lokalu środowiska warszawskiego ZNMS, ul. Mokotowska 24, odbędzie się zebranie koła prelegentów i referentów współpracy z OMTUR.

ZNMS — POLITECHNIKA WARSZAWSKA
W dniu 27 bm. (wtorek) o godz. 20 w lokalu środowiska warszawskiego ZNMS odbędzie się zebranie dyskusyjne członków ZNMS — studentów wydziałów mechanicznego, elektrotechnicznego i chemicznego Politechniki.

W dniu 28 bm. o godz. 19 odbędzie się w tym samym lokalu zebranie dyskusyjne ZNMS-owców z wydziałów architektury, inżynierii i geodezji.

Stawiennictwo członków ZNMS właściwych wydziałów — obowiązkowe.

Warszawska młodzież akademicka w przededniu święta majowego

W niedzielę, dnia 25 bm. w świetlicy Domu Akademickiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademia pierwszomajowa, urządzona staraniem demokratycznych organizacji młodzieżowych AZWM „Życie", ZNMS, ZMW „Wici" i ZMD.

Zebrani na wstępie jednominutową ciszą uczcili pamięć Wincentego Pstrowskiego, po czym referat, poświęcony jedności ideologicznej i organizacyjnej czterech studenckich organizacji ideowo - wychowawczych wygłosił poseł Zenon Wróblewski (AZWM „Życie").

Po przemówieniu tow. Wróblewskiego, zebrani przyjęli odezwę do młodzieży, w której wzywają wszystkich studentów warszawskich do masowego udziału w święcie 1 Maja, celem podkreślenia łączności z masami pracującymi Polski, z masami pracującymi całego świata".

W uchwalonej następnie rezolucji członkowie 4-ch organizacji stwierdzają, że naczelnym zadaniem i obowiązkiem przodującego oddziału młodej inteligencji jest walka o zmianę oblicza wyższych uczelni, wychowanie nowej inteligencji ludowej. Z radością i głębokim zadowoleniem — głosi rezolucja — witamy fakt stworzenia po raz pierwszy w historii polskiego ruchu studenckiego trwałego fundamentu pod budowę jednej organizacji".

W skład wybranego prezydium nowoutworzonego Warsz. Komitetu Jedności Demokratycznej weszli: Nabiel Edward (AZWM „Życie"), Szołkiewicz Józef („Wici"), Engman Emeryk (ZMD), Metera Jerzy (ZNMS), Gruszecki Wiesław (AZWM), Błachowicz Józef („Wici"), Piotrowski Włodzimierz (ZNMS) oraz 5-ciu członków Komitetu.

Manifestacja b. więźniów na rzecz Ziem Zachodnich

OPOLE (tel. wł.). Byli więźniowie polityczni zorganizowani w Polskim Związku b. Więźniów Politycznych zwołali do Opola manifestacyjny zjazd aktywistów Związku woj. śląsko - dąbrowskiego. Zjazd zorganizowany został pod hasłem: „Byli więźniowie polityczni awangardą demokracji, pokoju i pracy na Ziemiach Zachodnich".

Celem zjazdu było również nagrodzenie najbardziej zasłużonych b. więźniów politycznych, którzy stanęli do wyścigu pracy społecznej. Nagrody dla zwycięzców tego wyścigu ufundowali: wojewoda Śląski gen. Zawadzki, sekretariaty WK PPS i PPR oraz prezydent miasta Katowic.

Uczestnicy Zjazdu wysłali na wstępie obrad depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej, Premiera Cyrankiewicza i Wicepremiera Gomułki. Depeszę wysłano również do Generalnego Sekretarza ONZ Trygve Lie. W depeszy tej b. więźniowie protestują przeciwko wyrokowi śmierci, wydanemu przez faszystowski rząd grecki na znaną działaczkę i patriotkę grecką Beatę Kitsikis, która w okresie okupacji walczyła przeciwko barbarzyńcom hitlerowskim.

Po wysłuchaniu aktualnych referatów politycznych zebrani uchwalili obszerną rezolucję, w której podkreślają odwiecznie polski charakter Ziem Zachodnich i piętnują zakusy imperialistów anglo - amerykańskich, podsycających rewizjonistyczne tendencje niemieckie.

Jednocześnie uchwalono przesłanie braterskiego pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego. Zjazd zakończył się złożeniem wieńców na grobach żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Ziem Zachodnich.

Zbrodnia Forstera wymaga najwyższej kary — stwierdza prokurator Kurowski

Przedostatni dzień procesu w Gdańsku

(Telefon wł. „Robotnika" z Gdańska)

Wczoraj w przedostatnim dniu procesu Alberta Forstera przesłuchany został dodatkowo biegły-rzeczoznawca, min. Wiktor Grosz. Min. Grosz scharakteryzował w swej ekspertyzie sytuację polityczną w Gdańsku przedwojennym oraz w czasie wojny, to jest w całym okresie rządów Forstera na Pomorzu. Min. Grosz poświęcił część swego przemówienia sprawie statutu i konstytucji Wolnego Miasta, analizując jej znaczenie międzynarodowe oraz poruszył sprawę naturalnego „sojuszu" pomiędzy hitleryzmem a obozem sanacji polskiej, której polityka ułatwiła w znacznym stopniu zbrodniczą działalność Forstera.

Prok. Kurowski naświetlił w swym obszernym przemówieniu zagadnienie kary za zbrodnie wojenne, żądając następnie najwyższego wymiaru kary dla Forstera — typowego przestępcy wojennego.

— Ponieważ w trakcie przewodu — powiedział min. Grosz — nie wszystkie sprawy polityczne dotyczące Wolnego Miasta Gdańska zostały omówione wyczerpująco, przeto wyłania się konieczność dodatkowego naświetlenia niektórych punktów.

Konstytucja Wolnego Miasta

Przede wszystkim minister Grosz przytoczył szereg uchwał i traktatów, które stanowiły statut Wolnego Miasta oraz umowy międzynarodowe, gwarantujące jego bezpieczeństwo. Uchwałą z dnia 27 listopada 1920 Rada Ligi Narodów zagwarantowała Wolnemu Miastu konstytucje oraz ustanowiła urząd Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, którego zadaniem była kontrola nad przestrzeganiem konstytucji i zobowiązań władz gdańskich wobec Polski. Ponadto konstytucja Wolnego Miasta zatwierdzona została przez Radę Ligi ponownie 14 czerwca 1922, a niezależnie od tego stosunek Wolnego Miasta do Polski uregulowany został zawartą w 1920 konwencją paryską. Z treści tej konwencji wynikało, że Polsce zostało powierzone prowadzenie agend zagranicznych Wolnego Miasta, kontrola celna, kierowanie pocztą i kolejnictwem. Konwencja nie mogła ulec zmianie bez porozumienia Wolnego Miasta z Polską. Ponieważ ratyfikowano ją, stała się ona umową międzynarodową, chronioną przez prawo międzynarodowe. Oparty na tych podstawach stosunek Wolnego Miasta do Polski rozwijał się o tyle pomyślnie, o ile nie dopuszczano ingerencji Rzeszy Niemieckiej, opanowanej przez rewizjonistyczny program Hitlera.

Po co Forster przybył do Gdańska

Aczkolwiek w stosunku Gdańska do Polski na taką ingerencję nie było zupełnie miejsca, jednak Hitler znając wartość penetracji w kierunku „korytarza" doszedł do wniosku, że uprawnienia Niemców w Gdańsku muszą wzrosnąć i dla poparcia sugerowanych przez siebie zadań wysłał na teren Gdańska Alberta Forstera. Ten zjawił się tutaj jako obywatel niemiecki i na podstawie udzielonego mu przez Hitlera pełnomocnictwa rozpoczął przygotowania do zerwania łączności Gdańska z Polską, a wreszcie wcielenia całego terytorium do Rzeszy. Wszystkie poczynania Forstera na terenie gdańskim były w mniejszym lub większym stopniu gwałceniem traktatów i umów międzynarodowych, czego dowodem fakt, że oskarżony choć był gauleiterem z ramienia NSDAP, wywierał na stosunki polityczne w Gdańsku wpływ decydujący. Polityka hitlerowska kolidowała wyraźnie z obowiązującymi umowami, Forster rządził się więc nie zasadami ustalonymi w łonie Ligi Narodów, ale według wytycznych polityki swojej partii, wrogiej wszelkiej idei powszechnego pokoju.

Rola „przyjaźni" polsko - niemieckiej

Niemałą rolę w realizacji łamiących traktaty postanowień Forstera odegrała sama Liga Narodów i polskie ministerstwo spraw zagranicznych pod kierownictwem Becka. Liga Narodów nie interweniowała w sprawie zaborczej polityki niemieckiej, biernie przyglądała się napadowi na Austrię, rozbiorowi Czechosłowacji, a Beck usiłował oprzeć przyszłość Polski na zapewnieniach Hitlera o przyjaźni Niemiec dla państwa polskiego. Ta polityka nieinterwencji, spotykająca się z milczącą aprobatą wszystkich mocarstw zachodnich, doprowadziła do Monachium i prostą jej konsekwencją był wybuch drugiej wojny światowej. Pomiędzy rokiem 1936 a 1938 można już było stwierdzić, że polityka przyjaźni z „trzecią Rzeszą" będzie miała opłakane rezultaty. Z obranej drogi trudno jednak było zawrócić Beckowi, który kategorycznie wzbraniał się zawrzeć jakiekolwiek wiążące umowy polityczne ze Związkiem Radzieckim.

Jednym z punktów zapalnych, którymi operował Hitler w swej agresywnej polityce, był właśnie Gdańsk. Nic dziwnego, że na stanowisko kierownika politycznego w Wolnym Mieście został delegowany tak zapalony hitlerowiec i tak świetny organizator, jakim był Forster.

Zbrodnie wojenne muszą być ukarane

Po przemówieniu min. Grosza postępowanie dowodowe przeciwko Albertowi Forsterowi zostało zamknięte i następnie głos zabrał prokurator Kurowski.

— Proces Alberta Forstera — powiedział prokurator — to sprawa o zbrodnie wojenne. Jest to prawda tak prosta, tak nieodparcie przenikająca do świadomości słuchacza z każdego słowa, które tu na tej sali w toku rozprawy padło, tak w oczy bijąca swą prymitywną grozą, że zdawałoby się, iż jej oczywistość upoważnia do przejścia nad nią do porządku dziennego.

„Punktem wyjścia przy osądzaniu przestępców wojennych jest pogląd, iż istnieją pewne elementarne dobra moralne i zasady współczucia cywilizowanych społeczeństw, przeciw którym w żadnych okolicznościach wykraczać nie wolno. Należą do nich przede wszystkim życie, wolność i godność człowieka. Zbrodnie wojenne są skierowane właśnie przede wszystkim przeciwko tym dobrom, i są one karane w ich obronie.

Forster — młody „weteran" hitleryzmu

Następnie prok. Kurowski omówił nastroje odwetowe pozostałe po przegranej pierwszej wojnie światowej i podsycanie rewizjonizmu przez nie przebierającą w środkach partię hitlerowską.

Warto podkreślić, że na podłożu pokrewieństwa ideologicznego obu reżimów — sanacyjnego i hitlerowskiego — nastąpiło ich zbliżenie, poparte paktem o nieagresji w roku 1934. Fakt zawarcia tego paktu jest więc często wspominany przez Forstera, który twierdzi, że Polska nie przeciwstawiała się jego działalności.

W końcu swego przemówienia prok. Kurowski oświadczył: „Oczywiście, ze względu na specyficzne warunki techniczne i życiowe Forster nie brał osobistego udziału we wszystkich czynach partii lub występujących z jej ramienia partyjników, ale organizując, planując, koordynując i kierując działalnością NSDAP na Pomorzu, ponosi za całą tę akcję odpowiedzialność. Rodzaj sprawowanej przez niego funkcji, jej ważność i zasięg zwiększa tylko ciężar konsekwencji, które z tego tytułu Forster winien ponieść.

Jutro wygłoszą przemówienia obrońcy oraz Forster „ostatnie słowo". Wyrok w procesie zapadnie w czwartek.

Sztandary PPS i PPR przy Min. Kultury Sztuki

Dnia 24 kwietnia br. odbyła się w ministerstwie Kultury i Sztuki uroczystość odsłonięcia sztandarów Komitetów bratnich partii PPR i PPS przy ministerstwie Kultury i Sztuki, na którą przybyli m. in. przedstawiciele CKW PPS, KC PPR i KC Związków Zawodowych. Po przemówieniach naczelnika L. Rajewskiego oraz dyr. Merwińskiego odbył się akt odsłonięcia sztandarów Komitetów PPR i PPS, którego dokonali poseł Bieńkowski i nacz. J. Dembowski.

Zamiast tradycyjnego wbijania gwoździ w drzewce sztandarów, przeprowadzono zbiórkę na Dom Zjednoczonych Partii Robotniczych, która przyniosła z górą 31 tys. zł.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru.

Akademia w Łodzi ku czci Gorkiego

Zarząd Oddziału Łódzkiego Zw. Zaw. Literatów Polskich oraz wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi zorganizowały akademię, celem uczczenia 80-ej rocznicy urodzin Maksyma Gorkiego. Po części oficjalnej, w której bardzo licznie zebrana publiczność zapoznała się z życiem i twórczością znakomitego pisarza, odbył się pokaz filmu „Wśród ludzi".

Rozbudowa Zakładów Bawełnianych w Bielawie i Kudowie

Wielkie Zakłady Bawełniane nr. 2 w Bielawie zostaną w najbliższym czasie znacznie rozbudowane. Przygotowano już pomieszczenie na 600 nowych krosien, które zostaną uruchomione jeszcze w bieżącym roku. W bieżącym roku ulegną rozbudowie także Zakłady Bawełniane w Kudowie, które powiększą swój stan posiadania o 800 krosien.

Zastępca Franka stanie przed sądem

Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie zakończyła już śledztwo przeciwko zastępcy „gubernatora" Franka — Józefa Buhlera, którego proces odbędzie się w Krakowie pod koniec maja lub w początkach czerwca.

W wyniku dochodzeń, trwających od końca 1947 r., zebrano kilkadziesiąt tomów materiałów oskarżycielskich, obejmujących — poza konkretnymi zbrodniami Buhlera — całokształt zbrodniczej działalności administracji tzw. rządu G. G. na terenie Polski.

Doskonałe wyniki pracy włókniarzy bielawskich

W dniu 20.4 br. nastąpiło protokólarne obliczenie wyników, osiągniętych we „Współzawodnictwie Pracy" między największym kombinatem włókienniczym na Ziemiach Odzyskanych PZPB nr. 1 w Bielawie i największymi Zakładami Bawełnianymi w Polsce PZPB nr 1 w Łodzi (dawn. Scheibler i Grohman).

Gigantyczne to współzawodnictwo kilkutysięcznej rzeszy włókniarzy dolnośląskich z łódzkimi, do którego wezwanie rzuciła załoga fabryki bielawskiej, oparte zostało na szczegółowym regulaminie, opracowanym przez delegacje obu Zakładów, z przedstawicielami Rad Zakładowych i kół fabrycznych PPS i PPR na czele, a protektorat i przewodnictwo nad tą akcją przyjęła Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego w Łodzi.

Na podstawie szczegółowego zestawienia komisja orzekła, że akcja współzawodnictwa między obu zakładami przyniosła poważne osiągnięcia w gospodarce państwowej i rezultaty pracy obu zakładów w pierwszym kwartale br. uważa się za równorzędne.

Zrównanie wyników pracy niedawno obsadzonej przez polskiego, niewykwalifikowanego robotnika fabryki bielawskiej z najlepiej w Polsce prosperującymi i zatrudniającymi najlepszych fachowców Zakładami łódzkimi — świadczy pochlebnie o osiągnięciach włókniarzy Ziem Odzyskanych, a jeśli się zważy, że produkcja PZPB nr. 1 w Bielawie w pierwszym kwartale br jest dwukrotnie większa niż w tym samym okresie w roku ubiegłym, to należy przyznać, że jest to wielki sukces pracy robotnika i kierownictwa fabryki.

Mer.

7 lat więzienia za znęcanie się nad górnikami

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął Piotr Hajduk, który w okresie okupacji pełnił funkcję sztygara w kopalni „Sobieski" w Jaworznie. Oskarżony w okresie tym pozostawał na usługach okupanta, znęcając się nad górnikami polskimi.

Sąd skazał Hajduka na 7 lat więzienia.

Nowe placówki PKO na Ziemiach Odzyskanych

W Słupsku (woj. szczecińskie) uruchomiono nową ekspozyturę PKO.

Ekspozytura należy organizacyjnie do Oddziału PKO w Gdyni i wykonuje czynności z zakresu obrotu czekowego, wkładów oszczędnościowych i ubezpieczeń na życie PKO.

W tych dniach został również otwarty Oddział PKO w Olsztynie.

Nabożeństwo żałobne za duszę
S. † P.
Witolda Małcużyńskiego
zmarłego w Milanówku dn. 24 kwietnia 1948,
odbędzie się w środę dnia 28 kwietnia o godz. 11,40 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
SIOSTRY, CÓRKA, SYNOWIE I WNUKI

S. † P.
Bolesław Malinowski
zmarł dnia 24 kwietnia 1948 roku, przeżywszy lat 54.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 kwietnia br. (środa) o godz. 10 rano w kościele św. Barbary na Koszykach. Po nabożeństwie nastąpi przewiezienie zwłok na cmentarz na Powązkach, o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych zmarłego pogrążona w głębokim smutku
RODZINA

Dnia 24 kwietnia 1948 r. zmarł
tow. Bolesław Malinowski
członek Komitetu Dzielnicy Żoliborz Polskiej Partii Socjalistycznej
Dzielnica Żoliborz traci w zmarłym jednego z najofiarniejszych i oddanych sprawie robotniczej Towarzysza, który przez całe swoje życie służył wiernie jej ideałom na każdym odcinku życia organizacyjnego. Cześć Jego pamięci.
KOMITET DZIELNICY ŻOLIBORZ

BOLESŁAW MALINOWSKI
wieloletni działacz spółdzielczy, członek Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa — Północ
zmarł dnia 24 kwietnia 1948 r. W zmarłym tracimy wytrwałego i ofiarnego działacza na niwie społecznej.
RADA NADZORCZA I ZARZĄD
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
Warszawa — Północ

Naszym zdaniem

Dziwne przeszkody

Zapowiadanej tak głośno przez Dyrekcję „Filmu Polskiego" budowy nowych kin w Warszawie, jakoś nie widać. Podczas gdy każdy niecomal inwestor, który w 1948 roku chce naprawdę budować w Warszawie, przystąpił już przynajmniej do prac wstępnych na placach, na których w tym roku miały stanąć nowe kina, dotychczas nic się nie zmieniło. Nie widać żadnych przygotowań na Pradze przy ul. Jagiellońskiej i Brukowej, cicho jest na ul. Podskarbińskiej, podobnie jest przy ul. Puławskiej 19/21.

Z budowy kina przy ul. Puławskiej wydaje się nam, że zrezygnowano już zupełnie, zwłaszcza gdy udało się Filmowi pozyskać nową salę „Społem" przy ul. Różanej. Zachęcony tym sukcesem „Film Polski" podjął rozmowy z MZK w sprawie sali przy ul. Młynarskiej. Dostosowanie jej do nowych zadań pochłonęłoby sumę około 15 milionów zł. Odżywa także znowu sprawa b. kina „Femina" przy ul. Leszno.

A więc znów szereg nowych projektów. Niestety ciągle projektów, prowadzonych intensywnie rozmów, trwających konferencyj itd. Ciągną się one od dłuższego czasu — nowych kin w stolicy nic przybywa i jak stwierdziliśmy, nic nie wskazuje, że w tym roku przybędzie.

W r. 1947 było 6 kin w stolicy, w r. 1948 jest nadal 6 — choć zapotrzebowanie jest grubo, grubo większe. W r. 1949... — czy też będzie tylko 6!? Mimo, że jak się orientujemy, możliwości finansowe Film Polski posiada, BOS zatwierdza i zgadza się na budowę. Był już nawet swego czasu rozpisany konkurs na budowę „pałacu kinowego" na Pradze.

Więc kto lub co w takim razie przeszkadza?

Zmiany w samorządzie stolicy

Reorganizacja biura St. R. N.

Rosnące wciąż znaczenie Stołecznej Rady Narodowej oraz powiększający się zasięg prac poszczególnych jej komisyj, stały się powodem reform w sposobie pracy, biura St. R. Narodowej.

Ze względu na rozszerzony zakres zagadnień, ilość referatów ustalono na 19. M. in. biuro posiadać będzie Referat walki z alkoholizmem. Został też oficjalnie ustalony etat inspektora Dzielnicowych Rad Narodowych z tym, że z czasem liczba inspektorów zostanie podniesiona do sześciu.

Pożądaną nowością jest powołanie przy biurze Stołecznej Rady Narodowej Rejestru wniosków i uchwał, przyjętych na plenum St. R. N. Dzięki temu uniknie się podejmowania w tej samej sprawie rozbieżnych zaleceń oraz ustali się ostatecznie tekst stylistyczny powziętych uchwał.

Reorganizacja biura Stołecznej Rady Narodowej jest pierwszą jaskółką większych zmian strukturalnych w w samorządzie stolicy, a zwłaszcza w jego aparacie wykonawczym. Rada Państwa opracowuje bowiem nowe ramy organizacyjne Zarządu Miejskiego, projektując znaczne zmniejszenie ilości resortów i wydziałów, które (zwłaszcza te ostatnie) rozrosły się nadmiernie. Ostateczne decyzje w tej sprawie mają zapaść w ciągu najbliższych 2 miesiący. (Rem.).

30 kwietnia Brygady „SP" odjeżdżają z Warszawy na Śląsk

Przeszło 2000 młodzieży zwerbowanej do „SP" z województwa warszawskiego i Warszawy wyjedzie 30 bm. na Śląsk. Młodzież ze wszystkich powiatów woj. warszawskiego zjedzie do Warszawy w czwartek dn. 29 bm. Grupy junaków przemaszerują następ[illegible] nie z orkiestrami i ze śpiewem przez miasto na dworzec Główny, skąd, o godz. 0.31 odjadą specjalnym pociągiem na Śląsk do st. Chebzie-Gliwice.

Z samej Warszawy odjedzie w tym pierwszym transporcie tylko młodzież z Żoliborza. Reszta młodzieży warszawskiej zwerbowana zostanie w drugim turnusie, tj. w lipcu rb.

Na Śląsku junacy pracować będą przy budowie torowisk dla kolejek kopalnianych oraz przy rozbiórce jednej ze starych, a następnie wznoszeniu nowej fabryki chemicznej.(pa)

Imponujący projekt odbudowy Filharmonii Narodowej

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Filharmonii Narodowej, prof. inż. Lech Niemojewski, autor projektu odbudowy dawnego gmachu Filharmonii, przedstawił szczegóły tego projektu.

Obok głównej sali koncertowej, która znajduje się na miejscu dawnej, a która obliczona będzie na 1.500 — 1.600 osób, projekt przewiduje budowę dwóch mniejszych sal: jednej na 500 osób, drugiej kameralnej — na sto kilkanaście osób. Główne wejście do gmachu znajdować się będzie nie jak dawniej od ul. Jasnej, lecz przy ul. Sienkiewicza. Przewiduje się kilkanaście studiów dla solistów, doskonale izolowanych akustycznie oraz poczekalnie dla chóru i orkiestry. Szatnia położona znacznie niżej, niż poprzednio obliczona będzie na 3.000 osób.

Przy odbudowie gmachu mają być wykorzystane ostatnie zdobycze techniki akustycznej.

Spółdzielcy „Warszawa-Śródmieście" zwiększą wydajność pracy

W dniu 25 bm odbyła się w sali „Społem" przy ul. Różanej 16 urządzona przez pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Warszawa — Śródmieście" akademia pierwszomajowa.

Na akademii przemawiali: Prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP tow. Pszczółkowski i przedstawiciel CKW PPS tow. Konopka.

Po części oficjalnej i artystycznej zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Doceniając walkę o pokój i Polskę Ludową zamanifestujemy w dniu 1 maja gremialnie swą solidarność z jednością organiczną klasy pracującej.

Wzywamy wszystkich pracowników spółdzielczości do podniesienia wydajności pracy na wszystkich szczeblach i pogłębienia ideologii spółdzielczej, która prowadzi do socjalizmu".

4 maja rozpocznie się poszerzanie tunelu kolejowego

Na odcinku Nowy Świat — Bracka trwają obecnie roboty przygotowawcze do poszerzenia tunelu: usuwa się mianowicie wszelkie przewody podziemne — elektryczne, gazowe, telefoniczne i wodociągowe.

Właściwe roboty nad poszerzaniem tunelu rozpoczną się 4 maja br. W dniu tym zamknięte zostaną dla ruchu kołowego całkowicie. ul. Bracka i Al. Gen. Sikorskiego (dokładny objazd tego skrzyżowania podamy wraz z rysunkiem w najbliższych dniach). Ruch tramwajowy i trolleybusowy odbywać się będzie cały czas normalnie.

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego dołoży wszelkich starań, aby ruch na skrzyżowaniu Al. Gen. Sikorskiego i ul. Brackiej mógł być uruchomiony jeszcze w b. r.

Również 4 maja rozpoczną się wstępne roboty ziemne, związane z budową przyszłego dworca głównego u wylotu ul. Chałubińskiego. (pa)

Palestyna na tle sytuacji międzynarodowej

Na powyższy temat wygłosi odczyt w języku polskim członek KC. Zjedn. Partii Robotn. w Palestynie dr. M SNEH.

Odczyt urządzony staraniem Żydowskich Partii Robotniczych „Poalej-Sjon" i „Haszomer Hacair" odbędzie się w środę, 28 kwietnia, o godz. 19 w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Chmielnej 7 (róg N. Światu).

Przybyło 9 „Chaussonów"

9 autobusów „Chaussonów", o których wysłaniu z Paryża transportem kolejowym donosiliśmy 14 bm. — przybyło wczoraj do Warszawy na Dw. Gdański. Za kilka dni nowe wozy ukażą się na ulicach. Koszt jednego „Chaussona" łącznie z transportem, wynosi 6 milionów zł. Nie są one jednak najdroższym środkiem komunikacji miejskiej. Rekord ceny posiada bowiem trolleybus „Vetra". Jeden taki wóz kosztuje miasto 10 milionów złotych.

Najtańszy natomiast jest w dalszym ciągu tramwaj. Wóz motorowy ocenia się na 4 miln. zł. (Rem)

Uniwersytet Warszawski dąży ku lepszej przyszłości

Wywiad z Rektorem U. W. prof. Franciszkiem Czubalskim

W chwili zakończenia działań wojennych Uniwersytet Warszawski stanowił jedno rumowisko. Wysiłkiem i ofiarną pracą personelu naukowego, administracyjnego i studentów oraz przy pomocy kredytów uzyskanych z Ministerstwa Oświaty, z Ministerstwa Odbudowy oraz szeregu instytucyj, które przeprowadzają prace związane z odbudową stolicy, wiele zmieniło się na lepsze. Stan obecny Uniwersytetu nie jest jednak zadowalający. Dużo jeszcze potrzeba włożyć pracy, aby doprowadzić Uniwersytet do stanu przedwojennego.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi naszej redakcji, J. M. rektor prof. dr Franciszek Czubalski zobrazował wszystkie trudności, z jakimi musi się borykać Uniwersytet i wskazał najpilniejsze jego braki zarówno lokalowe, jak i w pomocach naukowych.

Braki lokalowe

Od chwili podjęcia normalnych prac na Uniwersytecie odbudowano już część budynków, część jest obecnie w trakcie odbudowy. W dalszej kolejności przewiduje się odbudowę następujących gmachów: „Anatomicum", Farmacji Stosowanej, Obserwatorium Astronomicznego, bud. Ogrodu Botanicznego, Pałacu Czetwertyńskich, Audytorium Prawniczego, Prosektorium Anatomii Prawidłowej Zwierząt Wydz. Weterynarii, gmachu b. Chemii i Mineralogii, gmachu Farmakognozji. Odbudowanie wyżej wymienionych gmachów doprowadzi Uniwersytet zaledwie do stanu przedwojennego. W dalszym etapie przewiduje się rozbudowę Uniwersytetu w projektowanej dzielnicy akademickiej.

Pomoc władz

Starania czyni się bardzo duże, rezultaty zaś są raczej małe, jeżeli weźmie się pod uwagę ogrom zniszczenia. Uniwersytet doznaje pomocy ze strony Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Odbudowy, Prezydium Rady Ministrów, CUP, Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy i WDO, ale subsydia są nie współmierne do strat. W r. 1948 Ministerstwo Odbudowy i CUP przyznały dla U. W. kredyt w wysokości 65 milionów zł. Po wyjaśnieniu, że jest to suma za mała, przyznano jeszcze dodatkowo 40 milionów zł. Prezydium Rady Ministrów przyznało kredyty w wysokości 20 milionów zł. Naczelna Rada Odbudowy Stolicy subwencjonuje odbudowę Pałacu Kazimierzowskiego. Wszystkie te kredyty wystarczą jedynie na usunięcie najbardziej niecierpiących zwłoki braków w budynkach uczelni. A braki są wielkie. Np. Wydział Lekarski, posiadający 16 zakładów i 15 klinik, ma do swej dyspozycji zaledwie 4 sale wykładowe, z których jedna mieści się w nieprzystosowanym do tego celu Muzeum Anatomii Patologicznej. Sala ta może zmieścić najwyżej 120 osób, zaś liczba słuchaczy na pierwszym roku wynosi około 300 osób. Sala ta służy nie tylko medykom, lecz i słuchaczom Akademii Stomatologicznej. Brak jest pomocy naukowych, brak sprzętu i przyrządów zarówno w zakładach teoretycznych jak i w klinikach. Wydziały Farmaceutyczny i Weterynaryjny, jako najpóźniej zorganizowane, mają szczególnie duże i niezaspokojone potrzeby. Również i inne wydziały są dalekie od zaspokojenia swoich potrzeb i prowadzą nauczanie w warunkach nieodpowiednich.

Co odbudowano?

Do tej pory odbudowano następujące gmachy: Medycyny Teoretycznej, gmach b. Szkoły Głównej, Pomuzealny, Klinikę Chirurgiczną Wydz. Weterynarii, jeden budynek w Ogrodzie Botanicznym, gmach Fizyki Doświadczalnej w 90 proc. i Chemii w 90 proc. W odbudowie są: gmach Kazimierzowski, Seminaryjny, Farmacji, pałac Potockich, gmach Medycyny Sądowej. Dopiero po ukończeniu odbudowy wyżej wymienionych obiektów, można będzie przystąpić do prac przy pozostałych budynkach, o ile zdoła się uzyskać odpowiednie kredyty.

Przeniesienie do Dzielnicy Uniwersyteckiej

Dokładnie nie można jeszcze podać, kiedy i w jaki sposób nastąpi przeniesienie do dzielnicy uniwersyteckiej, gdyż w tej chwili przedstawiciele Uniwersytetu z prof. dr Zawadowskim na czele oraz przedstawiciele innych wyższych uczelni stołecznych opracowują wspólnie z BOS-em plany utworzenia tej dzielnicy. W razie przeniesienia jednak — wydział humanistyczny oraz niektóre biura Uniwersytetu i Biblioteka zostaną prawdopodobnie na obecnym miejscu.

W dalszym ciągu prof. Czubalski udzielił nam informacji, dotyczących całokształtu dotychczasowych prac i usiągnięć Uniwersytetu.

— Od czasu ukończenia wojny wydano dyplomów niższego stopnia naukowego (magisterium) 687, z czego największa liczba przypada na wydziały: prawa — 234, humanistyczny — 157, lekarski — 149. Dyplomów doktorskich wydano 77, z czego na wydziale lekarskim 31, humanistycznym 14, prawa 12, matematyczno-przyrodniczym 7, weterynaryjnym 5, farmaceutycznym 1 i teologii katolickiej 7.

W obecnym roku akademickim Uniwersytet posiada 6.656 słuchaczy. Według wydziałów przedstawia się to następująco: humanistyczny 1882, lekarski 1447, prawa 1360, matematyczno-przyrodniczy 924, farmaceutyczny 541, weterynaryjny 272, teologii katolickiej 208, teologii ewangelickiej 22.

Podań w bieżącym roku akademickim złożono 4.155, z czego najwięcej było kandydatów na wydziały. matematyczno-przyrodniczy, humanistyczny, lekarski i prawa. Przyjęto kandydatów 2.518. Znaczna rozpiętość między liczbą złożonych podań a liczbą przyjętych jest wynikiem wprowadzenia przez Ministerstwo Oświaty po raz pierwszy egzaminów wstępnych na wszystkich wydziałach prócz teologicznych.

Zajęcia kończą się w tym roku 30.VI, egzaminy zaś odbędą się w czerwcu i do połowy lipca.

Warunki materialne studentów

Warunki materialne personelu naukowego jak i młodzieży akademickiej są w dalszym ciągu ciężkie. Na ogólną liczbę 6.656 słuchaczy ze stypendium korzysta 1006 osób, 2696 otrzymuje zasiłki od rodzin, 2954 utrzymuje się z własnych zarobków. Wysokość stypendiów waha się w granicach od 1.000 zł do 5.000 zł miesięcznie. Najwięcej stypendiów jest po 3.000 zł, gdyż 466, po 4.000 zł — 318, po 5.000 — 133, po 3 i pół tys. zł — 71. Pozostałe stypendia są przeważnie niższe od 3.000 zł.

— Największą bolączką Uniwersytetu — stwierdza prof. Czubalski — są małe kredyty remontowo-budowlane, w stosunku do ogromnych potrzeb całkowicie zrujnowanego Uniwersytetu, a nawet w granicach posiadanych kredytów niemożność szybkiego zrealizowania programu na skutek nieprzewidzianych przeszkód, jak np. trudności w usunięciu opornych lokatorów z gmachu wydziału farmaceutycznego przy ul. Przemysłowej 25, pomimo wybudowania dla nich baraku przy ul. Chodkiewicza. Budynek wydz. weterynarii na Grochowie zajęty jest jeszcze ciągle przez szpital, który do tej pory nie usunął się.

— Konieczne jest również zwiększenie normalnych budżetów zwykłych i inwestycyjnych, celem zakupienia aparatury i pomocy naukowych brakujących, bez których nie do pomyślenia jest normalna praca naukowa i pedagogiczna. Wysokość normalnego budżetu musi być o tyle podniesiona, aby dozwalała pokrywać konieczne potrzeby bieżące, co dzisiaj jest w wielu przypadkach, zwłaszcza na wydziałach przyrodniczo-lekarskich niemożliwe.

(Z—k)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2).
Wtorek — godz. 18 „Jegor Bułyczow".
Środa — godz. 18 „Jegor Bułyczow".
Czwartek — godz. 18 „Cyd".
Piątek — godz. 18 „Hamlet".
Sobota — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Niedziela — godz. 14 „Cyd"; godz. 18 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 19): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39) godz. 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,30 i 19,15. W niedzielę i święta godz 12, 15.30 i 19.15.

„OD CYDA DO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO"

W środę 28 i w piątek 30 bm. o godz. 19 w sali Polskiej YMCA odbędzie się reprezentacyjne widowisko pt. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego" w wykonaniu W. Surzyńskiego, przy współudziale T. Pasławskiej i B. Malwe.

W programie najcenniejsze utwory literatury romantycznej i współczesnej w połączeniu z muzyką Chopina oraz regionalne tańce w oryginalnych kostiumach ludowych.

Widowisko organizuje Centralne Biuro Koncertowe.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 882-90 w godz. 9—17.

ZMIANY W REPERTUARACH M. T. D.

W związku z przygotowanymi premierami przez M. T. D. na dzień 30 bm. i 1.V. schodzą z afisza następujące sztuki: 1) „Żeglarz" — Szaniawskiego — w teatrze Rozmaitości, grany będzie ostatni raz 29 bm.; 2) „Chory z urojenia" — grany będzie w teatrze Comoedia ostatni raz 30 bm.; 3) „Dom przy drodze" — w teatrze Miniatury, grany będzie ostatni raz 30 bm.; 4) „Głęboko sięgają korzenie" — w teatrze Małym, ostatni raz 30 bm.; 5) „R. H. Inżynier" — grany będzie w teatrze Powszechnym na Pradze tylko do 30 bm. włącznie, po czym sztuka przeniesiona będzie do teatru Małego.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wśród ludzi". Początek seansów: 13, 15, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 17 i 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 13. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 23.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.) 19.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Ostatni etap". Pocz. seansów: godz. 13, 15,30 (18 dla Zw. Zaw.), 20.30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Nauczycielka wiejska". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Krążownik Wareg". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 21, (dla Zw. Zaw. o 19).

RADIO

ŚRODA, 28 KWIETNIA

Warszawa I

6,00 Sygnał; 6,15 Wiadomości; 6.20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dzien. poranny; 7,15 „Zegarynka muz."; 8,35 „Zaklęty dwór" powieść; 9,00 Gazetka radiowa dla szkół; 9,15 Aud. Min. Oświaty; 12,00 Dzien. popołudn.; 12,20 „To warto przeczytać"; 12,30 Koncert dla młodzieży „Muz. nowoczesna"; 13,40 „Dym" — nowela M. Konopnickiej; 14,00 Haydn — Kwartet D-dur op. 64. nr 5 w wyk. krakowskiego kwartetu; 14,35 Słuch. dla dzieci młd.; 14,55 Program lok.; 16,00 Dzien. popoł.; 16,25 „Żelazna kurtyna" fragm. powieści; 16.40 „Stulecie Manifestu Komunistycznego" — aud. dla młodzieży; 17,00 „Melodie operetkowe"; 17,45 RUL; 18,00 Lekcja języka rosyjsk.; 18,15 Audycja rozrywk.; 18,45 „Zaklęty dwór"; 19.00 Aud. dla wojska; 19,30 „Wieczorna serenada"; 20.00 Dzien. wiecz.; 20,50 „Karol Libelt," aud.; 21,00 Aud. Chopinowska w wyk. M. Wiłkomirskiej; 21.30 „Z życia Rumunii"; 21.50 Pogadanka sportowa; 22.00 Muz. lekka; 23,00 Ostatnie wiadom.; 23.30 Hymn.

Warszawa II

16,32 Muzyka lekka; 17.15 Arie i pieśni; 17,35 Utwory skrzypcowe; 18.00 Dziennik popołudn.; 18,25 „Leczenie przetaczaniem krwi" pog.; 18,35 Muz. popularna; 19,00 „Nauka poprawnego myślenia" odczyt; 19,15 Koncert symf.; 20.00 Dzien. wiecz.; 20.50 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

Będzie ciepło za parę dni

Na szczęście nie ma szkód w zasiewach

Gwałtowne chłody, a nawet przymrozki ostatnich dwóch dni zaskoczyły cały kraj. Jakie są tego przyczyny i czy spadek temperatury spowoduje straty w zasiewach?

Obszar Polski znalazł się na skraju wyżu i niżu barometrycznego. W dniu wczorajszym przechodził nad krajem prąd powietrza chłodnego, który dziś przekroczył Karpaty i ogarnia część Węgier, Rumunię i Ukrainę. Spowodowało to wzrost zachmurzenia i przelotne opady śniegu i deszczu. Po przejściu tego prądu od południowego wschodu, wtargnęły do nas zimne masy powietrza arktycznego, co spowodowało znaczne obniżenie temperatury, w nocy zaś mrozy. Temperatura ubiegłej nocy w Białymstoku, Łodzi i Lęborku dochodziła nawet do minus 5 stopni.

Na szczęście od północy zdąża do nas prąd powietrzny ciepły. Po jego przejściu otrzymamy wpływ powietrza polarno - morskiego. Spowoduje to wzrost temperatury w ciągu dnia do 12 a nawet 15 stopni, a nocą powyżej zera. Ciepło u nas będzie dopiero za kilka dni, gdy napłynie fala powietrza z zachodniej Europy.

Nocne przymrozki spowodowały szkody w kwiatach i drzewach. Zapytany w tej sprawie Związek Ogrodników oświadcza, iż 25 proc. kwiatów jabłoni, gruszy i czereśni wskutek przymrozków można uważać za stracone. Mniej więcej tyleż wymarzło kwiatów ozdobnych. Na szczęście przymrozki nie zaszkodziły jarzynom, ani też, co najważniejsze, wiosennym zasiewom.

50 miln. zł kredytów na przeróbkę mieszkań dla przesiedlonych

CUP postanowił przyznać 50 miln. zł., z kredytów specjalnych Min. Odbudowy, na prace związane z dostosowaniem mieszkań w osiedlach podwarszawskich dla przesiedlonych z Warszawy, mieszkańców zagrożonych domów. Dysponentem sumy będzie Zarząd Miejski Warszawy. Rozprowadzenie kredytów nastąpi za pośrednictwem Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, która będzie jednocześnie sprawowała nadzór techniczny.

Decyzję tę musi jeszcze zatwierdzić Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. (Rem)

Publiczna gospodarka lokalami w czterech powiatach podmiejskich

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła m. inn. rozciągnięcie dekretu o publicznej gospodarce lokalami na miejscowości podmiejskie w 4 powiatach: warszawskim, błońskim, grójeckim, radzymińskim. Przepisom tym podlegają także niewykorzystane do tej pory lokale użytkowe.

Dekret zyska moc obowiązującą z chwilą ogłoszenia go w najbliższym Dzienniku Ustaw R. P. (Rs)

ROBOTNIK — CENTRALNY ORGAN P.P.S. — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red g. 13 —15. Administracja czynna od g 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. 1-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz w Warszawie Nr. 198

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm i wszystkie oddziały Sp Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P A P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul Daszyńskiego 18 i oddziały: Marszałkowska 135, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—50288 — Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Państwu X podobają się Targi

Czy BOS kupi kopaczkę dla trasy W-Z?

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Poznań, w kwietniu

Przed kasami, ustawionymi tuż u wejść na Targi, tworzą się „ogonki". Szczęście, jak dotychczas sprzyja Poznaniowi. Pogoda utrzymuje się cały czas, a przelotne parominutowe deszcze nie straszą bynajmniej chętnych oglądania Wystawy, która w tym roku jest o wiele okazalsza i bogatsza, niż zeszłoroczna, — pierwsza po wojnie.



Wspólny kiosk wystawowy robotniczych spółdzielni wydawniczych „Wiedza", Książka" i „Prasa"

(Foto SAP)

Ciekawe, co mówi „szary człowiek" o Targach, jak reaguje i co mu się tutaj najbardziej podoba.

U wejścia przyłączam się do państwa X i niezauważona przez nich, towarzyszę im niby anioł-stróż podczas zwiedzania targów. Oto, co podsłuchałam:

Zaraz za bramą tłum rozdziela się; jedni w lewo — tam, gdzie są pawilony włókiennicze, sektora spółdzielczego, miejscowego i hala przemysłu ciężkiego. Drudzy „płyną" na prawo — do pawilonu państw zagranicznych. Ale państwo X po pewnych wahaniach — ona bowiem chciałaby „coś kupić", a on „zobaczyć wszystko" — idą prosto do pawilonu Zw. Radzieckiego, który znajduje się vis-a-vis wejścia głównego, w Wieży Górnośląskiej.

Jak tutaj pięknie

— Patrz, jak tutaj pięknie — wykrzykują przed witrażem fotograficznym, przedstawiającym pałac w Leningradzie.

— O, tamten jeszcze ładniejszy!

— Zobacz, portrety przodowników pracy!

Widzę, że są najwyraźniej oszołomieni, bo dwukrotnie obchodzą wieżę naokoło.

Po wyjściu z wieży, chcą najpierw obejrzeć pawilony zagraniczne, ale po drodze zatrzymują się przy ogromnym dźwigu-kopaczce, przywiezionym przez ZSRR.

— Przecież „to" zrobiłoby więcej na trasie „W-Z" — powiada „on", — niż te wszystkie nasze „maszynki".

A więc warszawiacy!

Państwo X zmieniają pierwotny zamiar, bo ona ma szaloną ochotę obejrzeć pawilon włókienniczy, a jej towarzysz ustępuje pod gwałtownym atakiem słów. W pawilonie „Marzeń", do którego ledwośmy się dopchali, pani X najwyraźniej traci głowę:

— Och, ach, och! Patrz, jaka z tego byłaby piękna suknia, a z tego...

— A jaki z tego garnitur!

— Przecież ty masz dosyć garniturów, a ja nie mam się w co ubrać.

Już wiem, że towarzyszę małżeństwu.

Ona tymczasem dowiedziała się, że w specjalnym pawilonie sprzedają te wszystkie „cuda" i drepce drobnym kroczkiem w tamtą stronę, tak szybko, że ani mąż, ani ja nie możemy za nią nadążyć. Ale przed kioskami, nad którymi wywieszono napisy „Jedwabie, wełny, pończochy i płótna" tłum ludzi. Nie sposób wejść do wnętrza

— To samo kupisz w Warszawie, — pociesza on, który zziajany ociera zroszone potem czoło.

Zwiedzić Targi to nielada praca. Wszystko, co tutaj zgromadzono, jest tak frapujące i w takiej formie podane, że nawet najmniej „fotogeniczne" artykuły spożywcze wydają się czymś nadzwyczajnym.



Ogólny widok terenów wystawowych. Na pierwszym planie stoisko przemysłu metalowego — dział maszyn rolniczych

(Foto SAP)

Kapusta wzbudza podziw

W salach zagranicznych zwykła holenderska kapusta, ułożona w „kupki" gromadzi tłumy publiczności. „Pani X" ogląda z równym zainteresowaniem w pawilonie czechosłowackim maszyny dla ciężkiego przemysłu, jak i torby damskie w pawilonie jugosłowiańskim.

Wina! On zatrzymuje się przed pawilonem bułgarskim.

— Ty tylko o piciu byś myślał — mówi żona z wyrzutem, odciągając męża do pawilonu szwedzkiego, gdzie wystawiono wzory... naczyń kuchennych.

Moi „szarzy ludzie" opuszczają pawilon zagraniczny, u wejścia którego przemysł węglowy urządził bardzo estetyczną makietę, przedstawiającą wnętrze kopalni. Na przeciwko, po drugiej stronie placu, jak gdyby symbol opieki nad ludźmi pracy, wtoczono pociąg - Roentgen, zawierający urządzenia do walki o zdrowie polskiego robotnika, pociąg, który dociera tam, gdzie zwykła medycyna nie może nic poradzić z braku aparatów, wykrywających gruźlicę.

Przyjedźcie zobaczyć

Państwo X idą wreszcie do pawilonu inicjatywy prywatnej, ale po drodze zatrzymują się przy autobusie pocztowym, który spełnia rolę oddziału pocztowego i telekomunikacyjnego na Targach. Wszystkich bardzo interesuje, dlaczego można uzyskać połączenie telefoniczne z budki w autobusie, kiedy nie widać żadnych drutów. Ale to już tajemnica poczty.

Moi „szarzy ludzie" kupują pocztówki, aby wysłać je do rodziny i do znajomych.

— A napisz im, żeby przyjechali zobaczyć Targi — mówi mąż do żony.

WANDA STRZAŁKOWSKA

50 lat w małżeństwie



Przewodniczący St. R. N. Sankowski udekorował, w imieniu Prezydenta R. P., Złotym Krzyżem Zasługi 8 małżeństw, które przeżyły ponad 50 lat we wspólnym małżeństwie. Na zdjęciu: jedna z odznaczonych par pp. Kamilla i Antoni Rauerowie

OGŁOSZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 24 kwietnia 1948 r. L. dz. 014/AN-3/2109/48 na zasadzie art. art. 2 (1), 3 (2) pkt. 1 i art. 8 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56, poz. 310) udzielił ob. Nędza Ludwikowi, zamieszkałemu w Warszawie, przy ulicy Radzymińskiej Nr 51 m. 5, urodzonemu dnia 15 sierpnia 1911 r. w Warszawie, synowi Kazimierza i Stanisławy z domu Baskiewicz zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Nędza na nazwisko Nedzewski. Zmiana ta rozciąga się na żonę w/w. Sabinę, córkę Franciszka i Bronisławy z Piętków małż. Glinków, urodz. dnia 1.XII 1911 r. w Krasnosielcu oraz na dzieci: Helenę Wiesławę, urodz. 14.III. 1932 r. w Warszawie i Ligię Bogusławę urodz. 20.I. 1941 r. w Warszawie. 3395

Groch z kapustą

Wina ministra

Rzadko na ogół bywam na dansingach w nocnych lokalach, bo tańczyć w tłoku nie lubię, a na płomienne wezwanie tow. Doroty Kluszyńskiej zareagowałem kompletną abstynencją, czasami jednak prosty zbieg okoliczności...

Tak też było i wczoraj. Szum, krzyk, muzyka siarczyście pitoli, ocierają się ludziska o siebie, kelnerzy w białych marynareczkach powiewają ręcznikami...

Jak to na dansingu.

Rozejrzałem się dokładnie po sali. Hejże!... Iluż tu znajomych. Tam pod kolumną pewien znajomy dyrektor departamentu, pląsa boogie - woogie, z uroczą kobietą, zwracającą się do niego per „panie szefie". Nieopodal nich inny dygnitarz, tak wysoki, że znam go tylko z widzenia, bada konstrukcję stawu kolanowego u swej towarzyszki.

A za stolikami jeszcze inni sączą z kielichów.

A przed drzwiami lokalu długi, bardzo długi wąż „Citroenów", „Demokratek" i innych służbowych wozów.

O pierwszej w nocy.

Bardzo mi się smutno zrobiło. Bo jakże to?... Pensje urzędników państwowych na bywanie w lokalach stanowczo nie wystarczają, a jednak niektórzy dygnitarze są tam gośćmi częstymi. (Prywatna wiadomość od kelnera).

Aha, już wiem. To może t. zw. fundusze dyspozycyjne, reprezentacyjne i... niewymienialne.

A wszystko to się dzieje dlatego pewnie, żeby nawiązać ściślejszy kontakt z prywatną inicjatywą, której — trzeba przyznać — jest w lokalach znacznie więcej niż dygnitarzy. Minister Minc wyraźnie przecież powiedział, że będzie popierał inicjatywę prywatną, a podwładni mu urzędnicy zrozumieli jego wypowiedź nieco zbyt dosłownie.

Koszta tego mylnie pojętego popierania są wysokie, a ja w żaden sposób nie mogę dociec, kto za to w efekcie płaci.

Bardzo bym chciał, żeby zapłacili winni i to możliwie szybko. Im kto wyżej stoi, tym więcej ludzi go ogląda.

STRĄCZEK

SPORT

Zawody sportowe w Młocinach z okazji 25-lecia OM TUR

W ubiegłą niedzielę na boisku sportowym KS OM TUR Gwardia w Młocinach pod Warszawą, odbył się w ramach uroczystości organizowanych z okazji 25 rocznicy istnienia OM TUR szereg imprez sportowych.

Uroczystości zaczęły się defiladą zawodników, po czym nastąpiły biegi na przełaj kobiet i mężczyzn pod hasłem: „Przygotowujemy się do Biegu Narodowego w dniu 2 maja", w którym wzięły udział również kluby sportowe stolicy.

W biegu na przełaj na 800 m dla kobiet startowało 15 zawodniczek. Zwyciężyła Radziuk (Zryw W-wa), w czasie 4,06,7. Drugie miejsce zajęła Mirowska (OM TUR Kobyłka) w czasie 4,10,3.

W biegu dla chłopców od lat 14 do 16 pierwszy przybył do mety Gołębiowski (OM TUR Młociny) w czasie 2,14,3. Drugi Brzeziński OM TUR Młociny 2,17,3.

W biegu na 100 m dla juniorów od lat 16 — 18 zwycięstwo odniósł Kreczmański Kadra Żeglarska OM TUR w czasie 4,23,4, drugi Górczyński OM TUR Kobyłka 4,24,2.

W biegu seniorów na 2.000 m pierwsze miejsce zajął Baran Zryw W-wa w czasie 6,50,4. Drugi Jakubowski (OM TUR Kobyłka) 6,55,6.

W ramach czwórmeczu piłkarskiego pierwsze miejsce zajęła drużyna KS OM TUR Bielany, zdobywając jako nagrodę piękną planszę, przedstawiającą piłkarzy w akcji.

Elita pięściarzy polskich w turnieju przedolimpijskim

W dniach 26, 27 i 28 maja PZB organizuje w Łodzi przedolimpijski turniej eliminacyjny, w którym weźmie udział po 4-ch najlepszych zawodników z każdej wagi. Zawodnicy, którzy zdobędą pierwsze miejsce w turnieju, tworzyć będą drużynę olimpijską, natomiast zawodnicy, którzy zajmą drugie miejsce, utworzą drugą drużynę olimpijską. Obie drużyny olimpijskie powołane będą na dalsze dwa obozy przedolimpijskie, które się odbędą w czerwcu i lipcu b.r.

Kapitan związkowy PZB wyznaczył następujących zawodników do turnieju eliminacyjnego:

W wadze muszej: Kacperczak, Tyczyński, Kamiński, Gumowski; w koguciej: Grzywocz, Bazarnik, Symonowicz, Brzózka; w piórkowej: Antkiewicz, Czortek, Matloch, Krużа; w lekkiej: Rademacher, Skierka, Grymin, Żurawski; w półśredniej: Chychła, Olejnik, Iwański, Sznajder; w średniej: Zagórski, Kolczyński, Nowara, Cebulak; w półciężkiej: Szymura, Archacki, Kubicki, Urbaniak i w ciężkiej: Jaskóła, Klimecki, Stec i Żylic

Tabela gier Klasy Państwowej

Po niedzielnych meczach ligowych tabelka przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1. Ruch	8	14:3
2. Legia	6	8:4
3. AKS	6	11:6
4. Cracovia	6	9:7
5. Wisła	5	13:3
6. Garbarnia	4	6:3
7. Rymer	4	7:5
8. Tarnowia	4	5:7
9. ZZK	3	6:8
10. Polonia W	2	9:14
11. Polonia B	2	7:12
12. Warta	2	5:11
13. Widzew	2	6:14
14. ŁKS	0	8:17

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

— Nie miałem zamiaru wypominać panu tego, Clarence. Chciałem tylko z całym naciskiem podkreślić, że nigdy nie przyrzekałem ułaskawić tych anarchistów. To wszystko. Powiedziałem, że zajmę się tym, ale nic nie obiecywałem. I z pewnością zajmę się w swoim czasie tą sprawą — i wtedy postąpię tak, jak będę uważał za stosowne.

— I to wszystko?...

— Tak... to jest wszystko! Do stu diabłów, Clarence, nie bądź pan głupcem! Nie mów mi pan o prawie, czy o sprawiedliwości... Ci ludzie siedzą w więzieniu dla tej samej przyczyny, dla której Parsons i ci inni zostali straceni... Dlatego, że taki wyrok najlepiej odpowiadał i odpowiada interesom pewnej grupy bardzo wpływowych panów.

Zdawałem sobie z tego sprawę przed pięciu laty... miałbym gorzej rozumieć to dziś, tylko dlatego że jestem Gubernatorem? Więc co mam zrobić?... Co?... Mam wszystko cisnąć do diabła, zniszczyć, zrujnować to, o co tyle lat walczyłem, do czego dążyłem, o czym marzyłem? Tylko dlatego, że pan sobie wbił do głowy jakiegoś ćwieka...

— Wszyscy poparliby pana, Gubernatorze....

— Nie opowiadaj pan głupstw! Nikt... nikt nie stanąłby po mojej stronie!

— Został pan przecież wybrany przez naród!

— Bredzisz człowieku!.. zastanów się nad tym, co mówisz! Jeżeli jest coś na tym padole, co poznałem na wylot, to jest to polityka! Więc nie praw mi tu kazań! I posłuchaj:

Kiedy Cregier został wybrany burmistrzem, a pan w wyniku wyborów otrzymał swoje stanowisko w zarządzie miejskim, to... niech pan wie, że to nie naród wybrał jego lub pana, ale ja... ja decydowałem o tym. Ja osobiście. Może mam panu więcej na ten temat powiedzieć Co?... Z własnych pieniędzy musiałem opłacić kampanię wyborczą za Cregiera, musiałem, bo obrzydły mi już te wszystkie matactwa poprzedniego burmistrza, Roche'a i kombinacje partyjnych kacyków. Więc niech mi pan tu nie udziela rad, jeżeli chodzi o politykę, i nie mówi o jakiejś etyce w tych sprawach... Parsons wierzył w etykę, w moralne prawa i zginął, marnie zginął...

— Tak... rozumiem... — potakiwał Darrow...

— Nic pan nie rozumie!... Zdaje się panu tylko, że pan coś niecoś rozumie! — odpowiedział mu Altgeld z pasją.

II

A jednak coś go poczęło gnębić po wyjściu Clarence'a Darrow...

Cóż to za szaleniec! Przyjść z czymś podobnym do niego? Zjawia się, niby jakiś rycerz krzyżowy, i wychodzi pełen świętego oburzenia!... Mimo, że Altgeld uważał to za młodzieńczy wybryk z jego strony, czuł jednak urazę do Darrowa.

Z jakiego tytułu pozwolił sobie na coś podobnego?... Darrow był radcą prawnym zarządu miejskiego. Jego zainteresowanie się sprawą trzech pozostałych przy życiu bohaterów afery z Haymarket miało cechy raczej romantyczno - idealistyczne. Tymczasem ludzie, których rozkazów słuchał, byli właśnie tymi, którzy rozpętali tę krwiożerczą nagonkę. I on śmie mówić o jakichś tam rzekomo zawartych umowach czy zobowiązaniach?... „Nie było żadnych umów i żadnych zobowiązań!" — raz po raz powtarzał sobie Gubernator.

„Moje ręce są czyste!... Wiedzieli, kogo wybierają... Partia wiedziała, że wybiera człowieka i działacza, który zasługuje na to, by zamieszkać w pałacu Gubernatora".

Siedząc oto przy swoim biurku, w gabinecie Gubernatora, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, sam przypiął sobie etykietę „polityka".

Nauczył się tej polityki, bardzo dokładnie nauczył!... Nie miał żadnych złudzeń na ten temat. Zresztą, dla ludzi żyjących złudzeniami miał niekłamane uczucie pogardy.

Nieraz upłynie sporo czasu, zanim człowiek zda sobie najdokładniej sprawę z pewnych rzeczy, ale kiedy już je widzi wyraźnie i ma łeb na karku, ba! — wtedy może zajść daleko, nawet bardzo daleko!

Tak daleko, jak daleką była droga, którą przebył John Peter Altgeld. Gdzie się ta droga skończy? Tego nie wiedział. Może w Senacie Stanów Zjednoczonych, może w rządzie, może na jakimś innym, równie poważnym stanowisku?

Bo później już idzie łatwiej: nie ma potrzeby iść na ustępstwa. Etyka czy skrupuły moralne nie mają znaczenia. Prowadzi się pewną rozgrywkę w określonych dziedzinach i niekiedy jest to nawet bardzo przyjemne, daje sporo satysfakcji.

Mógłby nawet być dumny ze zwycięstwa, które odniósł nad burmistrzem Chicago, Roche'em, gdy sam jeden i bez niczyjej pomocy potrafił rozbić głosy, jakie miały paść na oficjalną listę, podtrzymał natomiast listę zdecydowanie oportunistycznej i liberalnej grupy, powyłuskiwał z niej pomniejszych kandydatów, ot takich drugorzędnych „reformatorów", którzy nie mieli najmniejszych szans wyborczych, a później powystawiał tych kandydatów, na czele niezależnej listy, którą popierał.

Dwanaście tysięcy głosów liberałów w Chicago padło na kandydata proponowanego przez Altgelda!

Gdy już było po wszystkim, najwyżej paru ludzi w Chicago wiedziało, że całą kampanią kierował Altgeld.

Ale ci ludzie rozporządzali ogromnymi wpływami i uznanie, jakie okazywali Altgeldowi, czy to częstując go cygarami, czy podejmując go w swoich klubach lub bocznych pokojach, gdzie lały się strumienie whisky — tak, te dowody uznania były warte więcej niż miliony dolarów w złocie

III

Po wyjściu Clarence'a Darrow, Gubernator Altgeld rozsiadł się wygodnie w skórzanym fotelu i zaczął zastanawiać się nad sprawą tych trzech ludzi: Fieldena, Schwaba i Neebego, którzy, jak posępne upiory po słynnym procesie z Haymarket — słynnym, ale też i makabrycznym — do dzisiejszego dnia pozostawali w więzieniu

(43) d. c. n.